ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème WTOREK, 24. lutego 1948 — LENS (Pas-de-Calais) — MARDI, 24 Février 1948 Nr. 46.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de-Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Bethune 21231 C. C. Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr.

Wolność prasy, wolność słowa

Jako publicysta, który przez z górą lat czterdzieści służył piórem sprawie polskiej w tak zmiennych jej kolejach, czułem się moralnie zobowiązany wystąpić niedawno na tym miejscu przeciwko twierdzeniu ambasadora polskiego w Stanach Zjednoczonych, że w Polsce istnieje „wolność prasy, wolność słowa i zrzeszania się, odbywania zgromadzeń publicznych i demonstracji". Wystarczy być politycznie niezależnie myślącym Polakiem, żeby być tego rodzaju twierdzeniami do głębi oburzonym, a już szczególnie każdy niezależny polski dziennikarz, publicysta, działacz polityczny musi je uważać za urąganie demokratycznej zasadzie rzeczywistej wolności słowa drukowanego, czy głoszonego ustnie, i zarazem za żartowanie sobie z doli własnego narodu.

A jednak twierdzenia w tym sensie pronunsowanych oficjalnych przedstawicieli polskich wobec opinii innych narodów powtarzają się systematycznie. Nie jest to oczywiście niebezpieczne, jeżeli one zwracają się do czynników obcych, choćby jako tako zorientowanych w wewnętrznych stosunkach panujących w Polsce, i w sposobie myślenia społeczeństwa polskiego. Natomiast skutek takiej propagandy musi być bardzo ujemny, gdy trafia na grunt nieprzygotowany, na ludzi, którzy sądzą, że owe twierdzenia odzwierciedlają poglądy ludności kraju, bo w ich głowach rodzi się stąd wniosek, że naród polski jest widocznie na niesłychanie niskim poziomie, jeżeli to, co się dzieje w Polsce, uważać może za stan normalny, za wolność słowa, wolność prasy i zrzeszania się.

To jest jedną z najdotkliwszych konsekwencji obecnego stanu rzeczy w kraju: Polska, która miała dotąd ustaloną tradycyjnie opinię bastionu kultury i cywilizacji zachodniej, jest teraz częściej uważana za awangardę mentalności i pojęć, zwyczajów i obyczajów wschodnich, i to w znaczeniu naprawdę nie podnoszącym naszego prestiżu w świecie.

Są czynniki, których to ani nie ziębi, ani nie grzeje, a są i takie, których to raduje...

Gdy szefa propagandy w Warszawie zapytano na konferencji przedstawicieli prasy zagranicznej, dlaczego gazety polskie milczą w sprawie ogłoszonych przez amerykański Departament Stanu dokumentów sowiecko - niemieckich z roku 1939, odpowiedział p. Grosz, że dziennikarze polscy czynią to nie wskutek nakazu z góry, lecz — z własnej inicjatywy, bo ich te dokumenty — nie interesują. Więc prasy polskiej „nie interesują dokumenty, dotyczące podzielenia się w krytycznym wrześniu ziemiami polskimi przez Niemcy i Związek Sowiecki? Czy nie można było znaleźć innego wybiegu? Co za świadectwo, wystawione dziennikarstwu polskiemu w kraju wobec zagranicy przez osobistość urzędową w Warszawie!

Oczywiście, świadectwo fałszywe. Szef propagandy miał w rzeczywistości dziesięć sposobów bezpośrednich i pośrednich, żeby w tej sprawie prasie polskiej zamknąć usta. Ale i bez tego — i to jest istotą rzeczy — redaktorzy polskie dobrze wiedzieli, że kto by był się ośmielił postąpić w myśl zasady wolności prasy, byłby nie wyszedł już z więzienia.

W Polsce jest prasa — z wyjątkiem nielicznych tygodników, skrępowanych surową cenzurą, organicznym przydziałem papieru i rozmaitymi ustalonymi szykanami — politycznie ujednolicona według szablonu rządowego, za pomocą materiału przez oficjalne biura jej nadsyłanego, a nadto metodą dyrektyw z góry, trzymanych przez prasę w kleszczach. Dyrektywy te są faktycznie nakazami i zakazami. Nie ma obawy, by one nie były przestrzegane, by szczególnie w kwestiach drażliwych prasa nie milczała, bo nad jej głową wisi stale miecz Damoklesa.

Tutaj, w krajach demokratycznych, rządowi zależy na tym, żeby swobodnie tworzyła się opinja publiczna, [illegible] jedynym hamulcem: własnym sumieniem, — by prasa nie milczała, lecz mówiła prawdę, choćby krytykującą politykę rządową jak najbardziej surowo.

By nie być gołosłownym, przytoczę dowody, zaczerpnięte z doby bieżącej. W Stanach Zjednoczonych ukazała się właśnie książka byłego ambasadora w Polsce Artura Bliss Lane'a. Przestrzega ona w dramatycznych słowach przed niebezpieczeństwem imperializmu sowieckiego, który pragnie zapanować nad światem, ale w związku z tym występuje z najcięższym oskarżeniem polityki Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji, które były popełnione w Teheranie i Jałcie, oznaczały zdradzenie Polski. Książka nosi znamienny tytuł: „I saw Poland betrayed" („Widziałem, jak Polska została zdradzona"). Nikomu w Ameryce na myśl nie przyszło, by autor i wydawca książki mogli być skrępowani cenzurą.

W podobnym duchu ujęte są recenzje pracy ambasadora Bliss Lane'a w prasie amerykańskiej. „New York Times" [illegible] „tragiczna sytuacja" (Polski) [illegible] stała przez jednego wielkiego zbrodniarza i dwóch małych wspólników; zbrodniarzem jest Rosja, a wspólnikami są Wielka Brytania i Stany Zjednoczone, reprezentowane przez Churchilla i Roosevelta". I znowu ani ta gazeta, ani inne pisma nie doznały żadnych skrępowań cenzuralnych, czy ścigań prokuratorskich.

Czy w Polsce dzisiejszej (podobnie jak w Rosji) byłyby możliwe takie objawy wolności słowa, choćby w setnej części? Czy byłyby możliwe choćby najbardziej umiarkowane uwagi krytyczne, czy najoględniejsze aluzje?

W Wielkiej Brytanii i we Francji jest sytuacja podobna, jak w Stanach Zjednoczonych. Londyński n.p. „Dziennik Polski", tak zdecydowanie antysowiecki i „antywarszawski", pisze o książce Bliss Lane'a pod nagłówkiem: „Potępia zdradzenie Polski przez mocarstwa zachodnie". Tak wolno bez żadnego skrępowania pisać prasie polskiej w zachodnich państwach demokratycznych. I w pełni z tego prasa polska korzysta w odniesieniu nie tylko do dawniejszej, ale i do obecnej polityki danych rządów.

A w Polsce? Samo zestawienie pod tym względem Polski i krajów demokratycznych, Wschodu Europy i Zachodu uwypukla wręcz przepaść, istniejącą między nimi co do stanu prawnego, politycznego, a nawet moralnego. Świadomość tego gnębi i boli...

Londyn, w lutym.

Dr. Marian Seyda.

SPROSTOWANIE. — W artykule wstępnym z niedzieli dotyczącym „Wiosny Ludów" pozostał błąd drukarski: Zniesienie wolnej republiki krakowskiej przez Metternicha nastąpiło w 1846 a nie 1848 r.

Zderzenie 2 samolotów szwedzkich — 7 zabitych

SZTOKHOLM. — W sobotę w pobliżu [illegible] się dwa szwedzkie samoloty wojskowe w czasie odbywania lotów ćwiczebnych. 7 pilotów straciło życie. Powodem wypadku było nieostrożne manewrowanie maszyną jednego z lotników. [illegible] wypadek w ciągu ostatnich 8 dni.

Obchody setnej rocznicy rewolucji 1848 r.

Prez. Auriol o naukach rewolucji ówczesnej dla chwili obecnej

PARYŻ. — Na obszarze całej Francji odbyły się w ub. niedzielę obchody stulecia Rewolucji francuskiej z r. 1848, z której zrodziła się II-ga Republika. Główne uroczystości odbyły się w Paryżu, poprzedzone w sobotę wieczorem zebraniem w gmachu Uniwersytetu Ludowego, w czasie którego na temat Rewolucji przemawiał m. in. min. Pracy, Daniel Mayer. Minister wyraził życzenie, by obecne trudności społeczne znalazły bardziej pokojowe rozwiązanie niż przed stu laty.

W niedzielę przed południem prezydent Vincent Auriol, któremu towarzyszyli członkowie rządu z premierem Robertem Schumanem na czele, złożyli hołd zmarłym w dniach rewolucji 1848 r., pochowanym w krypcie pod kolumną Lipcową na Placu Bastylii Na estradzie, wzniesionej przed Kolumną Lipcową, obok członków rządu zajęli miejsce posłowie i radcy Republiki, oficerowie sztabu generalnego i korpus dyplomatyczny.

Popołudniowa uroczystość, mająca odbyć się na placu przed Ratuszem, z powodu opadów śnieżnych ograniczyła się do przyjęcia w salonach Ratusza z udziałem prezydenta Vincent Auriol.

Przewodniczący Rady Miejskiej, p. Pierre de Gaulle złożył hołd wielkiemu zrywowi ludu paryskiego, który zapoczątkował przewrót w dotychczasowych stosunkach społecznych. Po raz pierwszy we Francji odbyły się wówczas wybory na zasadzie powszechnego głosowania. Rewolucja przyniosła ludowi pewne zasadnicze wolności i przyczyniła się do zniesienia niewolnictwa w krajach zamorskich. Zryw ludu paryskiego rozszerzył się na całą Europę. Przyczyny krótkiego istnienia II-giej Republiki widzi p. Pierre de Gaulle w niedociągnięciach ówczesnej konstytucji i programu społecznego. W konkluzji wyraził życzenie, by omyłki popełnione przed 100 laty nie powtórzyły się obecnie i nie spowodowały podobnych skutków.

Z kolei zabrał głos prezydent Vincent Auriol, wskazując na wielkie znaczenie rewolucji z r. 1848 dla Francji i Europy. Rewolucja ówczesna, mówił Prezydent, jest związana z wprowadzeniem maszyn do życia gospodarczego i urzeczywistnieniem idej, które dawniej mogły się wydawać mrzonkami. Zapoczątkowała ona reformy społeczne, takie jak: skrócenie czasu pracy, ulżenie doli kobiet i dzieci ludu. Nadzieja połączyła lud, powodując go do działania wspólnymi siłami dla wspólnych ideałów. Z Rewolucji 1848 r. wyłania się przede wszystkim nauka, że wszelkie uwłaczanie godności ludzkiej zostaje w końcu jednak przezwyciężone. Dobro państwa wymaga, by wszyscy wyrzekli się interesów własnych dla dobra ogółu. Gdyby koalicja egoizmów wzięła górę, wówczas z pewnością stracilibyśmy nasze mienie, być może życie a z pewnością wolność.

Druga Republika była krótkotrwałą, mówił dalej Prezydent wskutek bezsilności władz publicznych i braku wychowania politycznego szerokich mas. Hasło ówczesnej rewolucji: zorganizowanie braterskiej jedności zostało przejęte przez dzisiejszą Francję i dostosowane do obecnych warunków życia. Trzeba zjednoczyć się, by współdziałać w karności i zgodzie z ustawami. Wolność, sprawiedliwość, braterstwo, zgoda, winny panować między obywatelami wewnątrz kraju a w życiu międzynarodowym pokój wśród narodów.

W Lyonie prezydent miasta Edward Herriot dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci zmarłych w okresie rewolucji 1848 r. Min. Transportów, Pineau uczestniczył w dep. Gers w kilku uroczystościach upamiętniających wybuch Rewolucji a min. Sprawiedliwości André Marie w obchodach, zorganizowanych w dep. Seine Inférieure.

* * *

PARYŻ. — Min był. Kombatantów, Mitterand, wziął w niedzielę udział w kongresie był. kombatantów z dep. Loire, zorganizowanym w Saint-Chamond.

Polski minister pełnomocny w Holandii podał się do dymisji

Haga. — Polski minister pełnomocny w Holandii Elmer podał się do dymisji z powodu różnic politycznych, jakie zachodziły pomiędzy Elmerem i centralą Min. Spraw Zagr. w Warszawie.

Zaginął wodnopłatowiec z 19 osobami

Paryż. — Francuski wodnopłatowiec typu „Latecoere 631", który wyleciał w sobotę o godzinie 13-tej z portu Le Havre do Biscarosse, nie przybył do miejsca swego przeznaczenia i jak podają władze francuskie, należy uważać go za zaginiony. Na pokładzie wodnopłatowca znajdowało się 19 pasażerów wraz z obsługą.

Katastrofa kolejowa w Szwajcarii

20 zabitych i 49 rannych

BERNO. — W niedzielę wydarzyła się największa w dziejach Szwajcarii katastrofa kolejowa, która spowodowała śmierć 20 osób i zranienie 49. Pociąg jadący z narciarzami wykoleił się niedaleko Zurychu z powodu zamrożenia wiązadeł szyn. Maszynista nie był w stanie wstrzymać pociągu, który w pełnym biegu wyskoczył z szyn. Kilka wagonów w skutek gwałtownego wstrząsu, zostało zniszczonych.

Rozbił się samolot włoski, 5 zabitych, 4 rannych

RZYM. — Włoski samolot pasażerski obsługujący linię Florencja — Rzym rozbił się w dn. 21 lutego br. niedaleko góry Colle-Salvetti w okolicy Pizy. Samolot po upadku zapalił się. 5 pasażerów zostało zwęglonych, czterech innych odniosło ciężkie poparzenia. Wypadek został spowodowany przez słabą widzialność i śnieżyce, które nawiedziły cały półwysep apeniński.

Konferencja ameryk. - brytyjsko - francuska w sprawie Trizonii

Państwa Beneluksu biorą udział w tych rozmowach

Londyn. — W poniedziałek rozpoczęły się w Londynie rozmowy pomiędzy przedstawicielami mocarstw zachodnich Anglii, Francji i Ameryki w sprawie zastrzeżeń Francji, Holandii, Belgii i Luksemburga odnośnie ustroju zachodnich stref okupacyjnych, oraz w sprawie włączenia strefy francuskiej do Bizonii anglosaskiej. Państwa Beneluksu, tj. Belgia, Holandia i Luksemburg zostały również zaproszone na tę konferencję.

Na porządku dziennym są następujące problemy: 1) zorganizowanie Trizonii, czyli połączenie trzech stref okupacyjnych w Niemczech zachodnich, 2) ustalenie udziału państw Beneluksu w opracowaniu wspólnej polityki w Niemczech, 3) miejsce i rola Niemiec w odbudowie Europy zachodniej, 4) kontrola nad Zagłębiem Ruhry, formy tej kontroli oraz sprawa rozdziału węgla z Zagłębia; 5) zagadnienie bezpieczeństwa oraz 6) odszkodowania wojenne i ewentualna zmiana granic pomiędzy strefami.

★

Minister Bidault o stanowisku Francji w przeddzień konferencji londyńskiej

PARYŻ. — W przeddzień konferencji londyńskiej francuski minister Spraw Zagranicznych Bidault przedstawił na posiedzeniu Rady Ministrów w sobotę stanowisko Francji w sprawie zagadnień niemieckich i [illegible] Francja domagać się będzie organizacji politycznej Niemiec na zasadach państwa federalnego.

Ponadto Francja dążyć będzie do ustanowienia Międzynarodowej Kontroli Zagłębia Ruhry, w którejby Francja była jednym z członków. Wreszcie delegacja francuska zażąda specjalnych gwarancyj bezpieczeństwa, jako też poważnych zmian w dotychczasowej administracji Bizonii.

Francusko - polskie rokowania handlowe w Paryżu

PARYŻ. — Rokowania handlowe polsko - francuskie są związane z uregulowaniem wierzytelności francuskich, na które składają się: 1. Odszkodowania za upaństwowione przedsiębiorstwa; 2. Pożyczki udzielone Polsce w okresie od r. 1920 do 1939; 3. Długi wojenne. Poprzednie umowy, zawarto w r. 1946 i 1947 na okres roczny, a gwarantowały one Francji dostawę węgla w zamian za produkty chemiczne, farmaceutyczne, samochody, urządzenia przemysłowe itp. Jak donoszą, dyskutowana obecnie umowa przewidywać ma wymianę towarów na 120 milionów dolarów.



(Foto: New York Times)
Delegacje podczas narad. W środku: p. Rose, kierownik delegacji polskiej (drugi z prawej) i obok niego p. Hervé Alphand, szef delegacji francuskiej.

Nie wydaje się, by ostatnie nieporozumienia polityczne miały wywrzeć wpływ na rokowania, które dotyczą stałych interesów obu krajów. Zresztą odpowiedź rządu francuskiego na notę polską z 14. bm. w sprawie aresztowania obywateli polskich we Francji, utrzymana jest — jak zapewniają z polskiej strony — w tonie pojednawczym.

★

Trzy mocarstwa zachodnie odrzuciły protest Rosji

Londyn. — Rosja zaprotestowała w Londynie, Waszyngtonie i Paryżu przeciw zwoływaniu konferencji w sprawie przyszłości Niemiec Zachodnich. Nota rosyjska powołując się na Poczdam domagała się, by w sprawach Niemiec wszelkie decyzje zapadły w obecności przedstawicieli czterech mocarstw okupujących Niemcy.

Francja, Stany Zjednoczone i Anglia odrzuciły w końcu ubiegłego tygodnia noty rosyjskie, podkreślając, iż dalszy chaos gospodarczy w Niemczech po niepowodzeniu ostatniej konferencji Wielkiej Czwórki nie może przedłużać się w nieskończoność.

Delegacja rumuńska przybywa do Polski

BUKARESZT. — We wtorek przybędzie do Polski rumuńska delegacja z premierem Grozą i Anną Pauker na czele, by podpisać w stolicy Polski umowę o współpracy kulturalnej. Nowa umowa obejmować będzie wymianę studentów, uczonych, środków naukowych, filmów oraz prasy. Przypuszcza się, iż delegacja rumuńska poruszy jeszcze w czasie swej bytności w Polsce bliższą współpracę pomiędzy obu krajami na polu gospodarczym i politycznym.

WIEDEŃ. — Pomimo sprzeciwów Kanclerza Figla, władze rosyjskie poleciły wywieźć do Węgier jedyny pływający dok austriacki, który był własnością Austriackiego Towarzystwa żeglugowego na Dunaju.

Dekret o warunkach zwrotu równowartości banknotów 5 tys. fr. dla wszystkich deponentów

ukaże się jeszcze przed głosowaniem w Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ. — Rada Ministrów po wysłuchaniu propozycji min. Skarbu René Mayer'a uchwaliła ogłoszenie w poniedziałek dekretu, określającego warunki i terminy zwrotu wszystkich depozytów 5.000-frankowych. Zwrot nastąpi stopniowo dla poszczególnych kategoryj. P. Pierre Abelin, rzecznik rządu, potwierdził, że wszystkie depozyty zostaną zwrócone. „Ale, oświadczył, jest konieczne, by właściciele depozytów nasamprzód uiścili podatki oraz daninę nadzwyczajną".

Osoby, które złożyły mniej niż 70 tys. fr. mają otrzymać zwrot równowartości złożonych banknotów 5.000-frankowych w pierwszych dniach marca, o ile uregulowali podatki.

Terminy zwrotu wyższych sum określi dekret. Jak donoszą, dla depozytów ponad 200 tys. fr. państwo zastrzega sobie prawo sprawdzenia czy podatki ich właścicieli są uregulowane.

Rząd zatwierdził także propozycję min. René Mayer'a w sprawie ulg dla niektórych kategoryj podatników, zobowiązanych do płacenia daniny nadzwyczajnej.

PARYŻ. — Niektóre pisma paryskie wypowiadają zdanie, że ogłoszenie dekretu o zwrocie wszystkich depozytów 5.000-frankowych jest ze strony rządu ustępstwem, mającym na celu zapewnienie mu większości w głosowaniu nad wotum zaufania we wtorek po południu.

„Combat" pisze: „Ponieważ dekret ukaże się przed otwarciem obrad w Zgromadzeniu Narodowym, zostanie położony kres niepewności, ułatwiającej rozliczne poczynania mniej lub więcej demagogiczne".

Eksplozja w Jerozolimie: 63 zabitych, 120 rannych

Arabowie w mundurach policji brytyjskiej podłożyli bombę

Jerozolima. — W niedzielę w godzinach rannych wydarzyła się w centrum Jerozolimy w najbardziej ruchliwej i nowoczesnej dzielnicy miasta, potężna eksplozja w hotelu, w czasie w której zginęło conajmniej 63 osób, a 120 innych odniosło rany. Wybuch eksplozji słyszany był kilka kilometrów w okół miasta. Korespondenci zagraniczni oświadczają, iż kilkadziesiąt domów w najbliższym sąsiedztwie hotelu doznało poważnych uszkodzeń. Szyby wyleciały w większej ilości domów. Wyszukiwanie trupów i rannych trwa w dalszym ciągu. Władze brytyjskie uważają wypadek ten za jeden z najbardziej tragicznych w skutkach, jakie się wydarzyły w Palestynie.

Eksplozja w hotelu „Atlantic" została — jak stwierdzono — przygotowana przez terrorystów arabskich przebranych w mundury brytyjskich żołnierzy i przybyłych trzema samochodami wojskowymi i materiałem wybuchowym.

Po dokonaniu tego zamachu, sprawcy zbiegli. Rozgoryczone tłumy Żydów posądzających o zamach Brytyjczyków manifestowały przeciw nim i Arabom. W czasie starć ulicznych po zamachu 9 brytyjskich żołnierzy poniosło śmierć. Ogółem liczba zabitych z żołnierzami brytyjskimi wynosi 63 osoby, a liczba rannych 120.

★

Palestyna wyłączona z bloku szterlingowego z dn. 22 lutego

LONDYN. — Brytyjskie Ministerstwo Skarbu podało do wiadomości w sobotę, iż z dniem 22 lutego br. Palestyna została wyłączona z bloku szterlingowego, a wszystkie konta palestyńskie zostaną zablokowane za wyjątkiem tych, które są niezbędne dla opłacenia robocizny i środków do życia. Decyzja powyższa zapadła ze względu na fakt, że po zakończeniu mandatu w dniu 15 maja br. dalsza kontrola nad Palestyną byłaby niemożliwą.

★

12 terrorystów żydowskich uciekło z centralnego więzienia w Jerozolimie

Jerozolima. — W sobotę podano do wiadomości, iż grupa 12 terrorystów żydowskich, którzy odsiadywali karę kilku lat więzienia, uciekła z centralnego więzienia w Jerozolimie po wykopaniu kilkaset metrów liczącego tunelu przy pomocy ludzi z zewnątrz. W ucieczce pomagało im około 160 „Irgunistów" i członków grupy „Stern".

★

Ostrzeżenie „Irgunistów" pod adresem Brytyjczyków

Jerozolima. — Tajna rozgłośnia radiowa „Irgun Zwei Leumi" nadała wieczorem w niedzielę ostrzeżenie pod adresem żołnierzy brytyjskich, oświadczając, iż każdy Brytyjczyk przybywający do dzielnicy żydowskiej w Jerozolimie zostanie zabity, gdyż Brytyjczycy tolerują akcję terrorystów arabskich i po cichu sympatyzują z Arabami.

W poszukiwaniu równowagi cen i zarobków

Nadzwyczajne zebranie Krajowej Rady Gospodarczej zwołane na poniedziałek

Paryż. — Delegacja Rady Gospodarczej, która w sobotę miała ostatecznie ustalić sposoby zdolne przywrócić równowagę cen i zarobków i zaproponować je rządowi, nie doszła jeszcze do porozumienia. Delegacja zebrała się ponownie w poniedziałek rano a na poniedziałek po południu zostało zwołane nadzwyczajne zebranie Krajowej Rady Gospodarczej. Jeżeli nie dojdzie do porozumienia między przedstawicielami świata pracy, rząd rozstrzygnie nieporozumienie.

Na zebraniu sobotnim **delegacja jednomyślnie zatwierdziła pierwszą część tekstu zalecającą obniżkę cen.** Różnice zdań wyłoniły się w sprawie przystosowania zarobków na wypadek, gdyby nie nastąpiła wystarczająca obniżka cen.

Propozycje C.G.T. są m. in. następujące:

1) Komitet rzeczoznawców winien 15 marca stwierdzić, czy w wyniku zarządzeń ceny obniżyły się o 10 proc. w stosunku do cen z lutego.

2) W razie gdyby 10-procentowa obniżka cen nie nastąpiła, delegacja winna zażądać 20-procentowej podwyżki zarobków od 1-go marca.

3) Delegacja winna przedłożyć w parlamencie wniosek o zwolnienie od podatków zarobków minimalnych.

Delegat C.F.T.C. p. Bouladoux oświadczył że do tekstu, proponowanego przez C.G.T. wnieść można poprawki, nie zmieniające jego głównej myśli. Ustalenie odsetka podwyżki zarobków w razie niepowodzenia zniżki, wydaje się przedstawicielowi C.F.T.C. być przedwczesne.

Przedstawiciel pracodawców oświadczył, że propozycje C.G.T. „nie zawierają zarządzeń zdolnych rozwiązać kryzys".

Przedstawiciel C.G.A. (organizacji rolników) uważa, że 10-procentowa obniżka cen nie mogłaby być jednolita dla wszystkich produktów rolnych. C.G.A. uważa ponadto, że brak równowagi między cenami i zarobkami powodowany jest nie tylko wysokimi cenami żywności, ale także zwyżką taryf służby publicznej i produktów fabrycznych.

✱

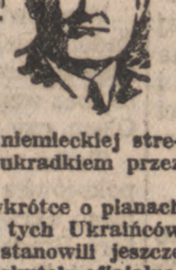
C.G.T. Force Ouvrière a C.G.T.

Paryż. — Sekretarz gen. C.G.T.-F.O. oświadczył podczas przemówienia w Clermont Ferrand, że na długo przed rozłamem nie było już jedności w C.G.T. Force Ouvriere, podkreślił p. Bothereau, nie jest nową organizacją, ale dawniejszą C.G.T. Odpowiedzialność za rozłam spada na tych, którzy do ruchu syndykalnego wnieśli politykę.

Koniec strajku belgijskich robotników przygranicznych

LILLE. — Belgijscy robotnicy przygraniczni z Hersaux, Tournai i Quiévrain podjęli pracę w poniedziałek rano.

Męczeństwo Polski



napisał *Stanisław Mikołajczyk*

(b. Premier Rządu R.P. i Prezes P.S.L.)

V.

Uwaga red. — Las katyński, położony kilka kilometrów od Smoleńska w drodze do Witebska był, jak wiadomo, miejscem zmasakrowania dziesiątek tysięcy oficerów polskich. [illegible] przez Niemców [illegible] się przedmiotem propagandy [illegible] zaś po [illegible] odpowiedzial[illegible] że na sesji [illegible] procesu Norymberskiego, Niemcy i Rosjanie powoływali [illegible] — na [illegible] na tym [illegible] wydane w [illegible] Trybunał Międzynarodowy.

* Co do nas w rządzie polskim w Londynie, to z Polski Podziemnej otrzymywaliśmy od [illegible] doniesienia [illegible] nowiących [illegible] cały nie[illegible] eliśmy się, [illegible] ali oni do [illegible] wkrótce [illegible] Warszawie [illegible] mogą spo[illegible] kwietniu [illegible] cała ko[illegible] inami. To [illegible] Z naszej [illegible] po nawiązaniu [illegible] ch definitywnych wyjaśnień, a tylko wybiegi lub wręcz kłamstwa, jak to, np., że wszyscy oficerowie zostali zwolnieni, a tylko nie chcieli zgłosić się do gen. Andersa, bo widocznie nie chcieli podejmować dalszej walki przeciw Niemcom.

Oto prawda o zbrodni katyńskiej. Są w niej jeszcze dwa braki, które zapełnić mogą jedynie dokumenty w posiadaniu czynników amerykańskich i brytyjskich. Te jednak po dziś dzień, gdy już jest tak późno na zegarze wojny komunizmu z cywilizacją, nie chce wcale jeszcze o tym mówić, t. j. wszystkiego, co wiedzą, wyjawić.

Na wiosnę 1941 r., gdy Hitler i Stalin byli jeszcze sojusznikami. Niemcy postanowili przećwiczyć około 30.000 Ukraińców, by ich przysposobić do służby w swojej własnej (niemieckiej) armii. W tym celu założyli dwa obozy ćwiczebne na ziemiach polskich: jeden pod Krosnem, a drugi pod Zakopanem. Ukraińcy, którzy tam byli ćwiczeni zbiegli z zajętej przez Sowiety części Polski i przedostali się do niemieckiej strefy okupacyjnej w Polsce ukradkiem przez linię Mołotow-Ribbentrop.

Rosjanie dowiedzieli się wkrótce o planach sztabu niemieckiego co do tych Ukraińców i wnieśli protest, jako że stanowili jeszcze wspólną z nimi „OŚ". Na skutek oficjalnej wymiany zdań między tymi sojusznikami przyszło do następującej ugody: Niemcy wydadzą 30.00 ukraińskich zbiegów (w tym niezawodnie większość Rusinów małopolskich — przyp. tłumacza), a Rosja wyda Niemcom w zamian 12.000 oficerów W.P., których trzyma u siebie w obozach.

Niemcy byli tym wszystkim zdegustowani, a gdy wreszcie umowa dochodziła do skutku i Ukraińcy wydani już zostali Rosjanom, naziści nagle przypomnieli sobie podstawowe swoje teorie: jak najwięcej „Raum'u" (miejsca), jak najmniej ludzi. Przypomnieli sobie nadto, że przecież sami niszczą inteligencję we wszystkich podbitych przez siebie krajach. Postanowili tedy nie przyjmować oficerów polskich z niewoli sowieckiej. Powiedzieli Moskalom, że mogą wymordować wszystkich tych wojskowych polskich, a tym samym oszczędzić sobie ambarasu ich przewożenia i w ogóle innych z tym zachodów.

Dnia 12 kwietnia 1943 r., gdy Niemcy zwolna odstępowali z Rosji w kierunku Polski, zapuściwszy się nieledwie aż do bram Moskwy, niemiecka agencja prasowa ogłosiła nagle wieść o znalezieniu zwłok oficerów polskich, podając, że zamordowała ich sowiecka policja polityczna w następstwie zajęcia wschodniej Polski przez czerwoną armię w r. 1939.

Rząd polski w Londynie znalazł się nagle w obliczu niezwykłego zadania: musiał podtrzymać ducha Polaków, którzy walczyli wówczas dzielnie przeciw Niemcom po tej stronie, co i Rosjanie. Nastroje nasze całkiem się wówczas załamały. Niemcy robili oczywiście wszystko co mogli ze swego odkrycia. Był to dla nich pierwszorzędny kapitał propagandowy. Zaczęli pozować na oburzonych obrońców praw ludzkich. Oblepili Warszawę i szereg miast w Polsce plakatami, potępiającymi zbrodnię sowiecką.

Ze swej strony rozwinęliśmy kontrpropagandę, w której przypomnieliśmy Niemcom o wiele większe ich zbrodnie masowych mordów na Polakach, w tym ich barbarzyńską eksterminację Żydów polskich, i czekaliśmy z naprężeniem na zaprzeczenie Rosji.

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — W rocznicę urodzin Jerzego Waszyngtona odbyły się w ub. niedzielę uroczystości przed pomnikiem pierwszego Prezydenta Stanów Zjednoczonych.

GENEWA. — Były cesarz Annamu, Bao-Dai, podjął z południowej Francji podróż powrotną do Hong-Kongu, zatrzymując się na kilka dni w Genewie.

BRUKSELA. — Zakończył się tutaj czwarty kongres Waloński. Na zakończenie obrad uchwalono rezolucję, domagającą się utworzenia w Belgii dwóch państw federalnych, Walonii i Flamandii, z Brukselą jako stolicą.

LONDYN. — W. Brytania i Dania zawarły nowy układ handlowy, na podstawie którego Brytyjczycy dostarczą Danii 870 tysięcy ton węgla, oraz 55 tysięcy ton stali w zamian za duńskie masło, bekony, mleko i jaja.

TRIEST. — Celnicy włoscy zatrzymali trzech żołnierzy jugosłowiańskich w chwili, gdy ci ostatni zmieniali słupy graniczne na niekorzyść Włoch.

WARSZAWA. — W niedzielę odbyły się w Warszawie i Żelazowej Woli uroczystości z okazji 138 rocznicy urodzin Fryderyka Chopina.

PRAGA. — W stolicy czeskiej rozpoczął się 5 dniowy Kongres słowiański w obecności delegatów Polski, Jugosławii, Bułgarii i Rosji.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Apel o zmianę tematu"

Ponieważ jestem blisko 25 lat abonentem i czytelnikiem „Narodowca", a więc myślę, że wolno mi także kilka słów napisać, choć jestem w ogóle za zakończeniem dyskusyj czytelników.

Przede wszystkim zacni czytelnicy „Narodowca"! Czy mamy być wdzięczni naszemu pismu, które nas wszystkich dobrze informuje i niejednemu dopomaga i doradza! Dzięki redaktorowi więc należy się od nas jednak niejeden list, niejeden raz niezadowolony.

Co do dyskusji czytelników, to różne rzeczy w niej się wytyka, na przykład iż jeden jest „Biały", drugi jest „Czerwony", albo ten „Katolik", ten drugi „Poganin". I to z czasem robotnik — robotnikowi czyni takie zarzuty. Ja zaś myślę, że dobry Polak, pozostanie dobrym Polakiem i zachowa swoją wiarę i religię. Dlaczego to różne „zdania"? Dlatego, że kupujecie pisma takie, które się nie nadają dla dobrego Polaka. Czytacie w nich jakiś artykuł, a w nim różne głupstwa. Wtenczas denerwujecie się i już piszecie i dyskutujecie. I gdyby ta dyskusja prowadziła do zgody i jedności, to nie zabierałbym głosu. Ale przeważnie w tych artykułach to różnica zdań. Zapewne jeszcze nie zauważyliście, ażeby bogacz bogaczowi czynił na darmo zarzuty. Trzeba więc wezwać wszystkich, ażeby weszli na dobrą drogę i pracowali dla dobra ogółu. Wiemy bardzo dobrze, iż Polska była zniszczona i obrabowana. Więc w Polsce na razie nie może być dobrobytu. [illegible] i w innych krajach nie lepiej. Lecz raz zmieni się to i będziemy mogli mieć nadzieję, że wszędzie i także w Polsce się polepszy. A teraz, drodzy Czytelnicy, zaniechajcie dyskusyj, proponuję, byście napisali jakieś wspomnienia z czasów wojennych, wesołe czy smutne wszystko jedno. Przecież przeżyliśmy w czasie wojny, niejedno złe smutnie i czasem wesoło. Przecież niejeden pamięta, jak musiał z tobołami uciekać, albo taczki pchać albo wózek ciągnąć, tak jak konik. Widzieliśmy przecież starych, młodych i chorych, którzy szli nawet więcej niż 100 kilometrów.

Mam nadzieję, iż moja propozycja będzie przyjęta i że nie jeden będzie wyczekiwał na to, kto będzie pierwszy, co opisze nam krótko, treściwie jakieś przeżycia czasów wojennych, czy też zaborczych?

Pozdrawiam wszystkich Czytelników i Szanowną Redakcję

J. K.
Stary czytelnik „Narodowca" z Lourches

Rozstrzygające chwile w przesileniu czechosłowackim

Rząd koalicyjny czy też komunistów z socjalistami?

PRAGA. — W poniedziałek przyjął Prezydent Benesz przywódców partyj opozycyjnych, których 12 ministrów wycofało się z gabinetu Gottwalda. Zgodnie z deklaracją, jaką Prezydent Benesz złożył w sobotę, wezwał on przywódców do podjęcia pracy w ramach rządu parlamentarnego, który nadal istnieje, gdyż zgłoszone dymisje nie zostały przyjęte.

★

Opinia korespondentów zagranicznych o kryzysie w Czechosłowacji

Praga. — Korespondenci zagraniczni w Pradze oświadczają, iż obecny kryzys rządowy jest największym kryzysem, jaki przeżywa Czechosłowacja od czasu wyzwolenia. Jakkolwiek partia komunistyczna zajmuje kluczowe stanowiska w rządzie i w administracji państwa, to jednak główne decyzje w Czechosłowacji należą do Prezydenta Benesza, który cieszy się wielkim uznaniem szerokich mas społeczeństwa czeskiego.

Wiele zależy od sowieckiego wiceministra spraw zagranicznych, który przybył do Pragi i od tego, czy doradzi komunistom umiar czy też utwierdzi ich w dążeniu do wyłącznego objęcia władzy.

Przemówienie premiera Gottwalda na wiecu w Pradze

Praga. — W czasie przemówienia wygłoszonego w sobotę na Kongresie robotniczym w Pradze premier Gottwald oskarżył między innymi: „wewnętrzną i zewnętrzną reakcję czeską o usiłowanie uczynienia z Czechosłowacji centrum cudzoziemskich „agentów i szpiegów" działających przeciwko Republice czeskiej i przeciwko Rosji". Podkreślił, iż komuniści nigdy nie oddadzą policji w ręce reakcji. Po przemówieniu Gottwalda Kongres uchwalił rezolucję domagającą się przyjęcia dymisji 12 ministrów opozycyjnych i powołania na ich miejsce polityków godzących się na politykę komunistów.

★

Interwencja Gottwalda u Benesza

Praga. — W niedzielę premier Gottwald ponowił u Prezydenta Benesza prośbę, by ten przyjął dymisję 12 ministrów z partyj opozycyjnych i utworzył nowy rząd.

★

Jednogodzinny strajk ogłoszony przez czeskie Związki Zawodowe

Praga. — Przewodniczący czeskich Związków Zawodowych pozostających pod kontrolą komunistów, Zapotocki zapowiedział, iż na terenie całego kraju przeprowadzony zostanie manifestacyjny strajk generalny jednogodzinny, by wywrzeć nacisk na Prezydenta Benesza w kierunku przegrupowania obecnego rządu.

Z kół syndykalistów czeskich doniesiono, iż natychmiast po dymisji komuniści zwrócili się do Socjaldemokratów czeskich, by wspólnie utworzyć nowy rząd dwupartyjny.

★

Socjaliści czescy radzą

PRAGA. — Socjaliści są jedynym stronnictwem, które nie wycofało swoich ministrów z rządu. O taktyce jaką obiorą, miał zadecydować zwołany na poniedziałek kongres.

Śniegi i mrozy

Na środę spodziewane jest złagodzenie mrozów

PARYŻ. — Silne opady śnieżne zanotowano w Paryżu w niedzielę. Mróz, który dochodził rano do ośmiu stopni złagodniał.

NOWY JORK. — Zamieć śnieżna utrudniała komunikację w Nowym Jorku w niedzielę.

PARYŻ. — Silne mrozy, jakie nawiedziły niespodzianie Francję spowodowały szereg ofiar. Z różnych stron Francji donoszą o zgonach na skutek zimna. Większa część kraju jest pokryta śniegiem. Opady śnieżne były w niedzielę szczególnie obfite w środkowej Francji, poważnie utrudniając komunikację. W Moulins na przykład, warstwa śnieżna dochodzi do 15 cm. W Brest na skutek śniegu wstrzymano ruch autobusów.



Opera paryska w szacie śnieżnej. (Foto: France-Clichés)

WE WŁOSZECH

RZYM. — Śnieg spadł w Mediolanie, Rzymie, Florencji, Viareggio, Livornie, Pizie i Padwie. W Bolonii termometr spadł poniżej — 10°.

W ANGLII

LONDYN. — Mrozy utrzymują się na terenie całego kraju. Zużycie prądu elektrycznego znacznie wzrosło.

W POLSCE I W ROSJI

WARSZAWA. — Cała Polska jest pokryta warstwą śniegu. W niedzielę termometr wskazywał w Warszawie — 16°.

W stolicy Związku Sowieckiego, temperatura utrzymuje się około — 20°.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Babki amerykańskie utworzyły kluby sportowe i zapisały się nad jeziorem Michigan w U.S.A. uruchomić sekcje pływackie. Każda członkini tego niezwykłego klubu winna posiadać co najmniej 60 lat. Inicjatywa godna naśladowania dla zwłaszcza w Europie, gdzie statystycy i naukowcy mówią o „narodach starzejących się".

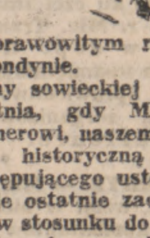
■ W Marles les Mines na północy Francji odbył się pierwszy bankiet zorganizowany przez tamtejszy Okręgowy Związek Kupców i Rzemieślników Polskich. Bankiet zgromadził około 150 osób. Impreza odbyła się w atmosferze sympatycznej i serdecznej i zaliczana jest do najbardziej udanych imprez kupieckich. Okazuje się, że wszelkie [illegible] podane poprzednio na ten temat nie miały żadnego uzasadnienia.

■ Największy bogacz z Singapuru Chińczyk, Boon Haw wydał z okazji 66 urodzin wielką ucztę w stylu biblijnego Baltazara, na którą zaprosił tysiąc żebraków. Niecodzienni goście pojedli przyzwoicie i [illegible] popili również nieźle.

■ W Szwajcarii w okolicy Berna [illegible] na nadmiar mleka i [illegible] sposób pozbyć się tak pożądanych w wielu innych krajach Europy artykułów pierwszej potrzeby. Niech przeznaczą na dobro milionów niedożywionych dzieci.

■ Lord Beveridge oświadczył, iż obecnie w W. Brytanii jest jedynie 840 Anglików, których dochody roczne wynoszą 4 tysiące funtów, a 45 takich, którzy posiadają rocznie ponad 6 tysięcy funtów. Tymczasem w 1939 roku liczba bogaczy, których dochody przekraczały 4 tysiące wynosiła 12 tysięcy, a takich którzy mieli ponad 6 tysięcy funtów obliczano na 7 tysięcy osób. Beveridge powiada, iż z chwilą przyjścia do władzy Socjalistów brytyjskich, podział bogactwa jest bardziej sprawiedliwy. Sądzić by należało, iż wojna zrobiła również swoje... jak również świat pracy.

Męczeństwo Polski



napisał *Stanisław Mikołajczyk*

(b. Premier Rządu R.P. i Prezes P.S.L.)

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Dnia 14 kwietnia, gdy Moskwa nadal milczała, zwróciliśmy się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, z prośbą o podjęcie dochodzeń dla zbadania niemieckich zarzutów o zbrodni katyńskiej.

Dnia 15 kwietnia, Sowieckie Biuro Informacyjne nazwało rewelacje niemieckie o masowym mordzie oficerów polskich w Katyniu „złośliwą fabrykacją".

„Prawda" dowodziła, że prosty i zwykły nasz apel do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża poparł niejako propagandę niemiecką i jej fabrykację „plugawego łgarstwa", która wszystkich ludzi zdrowego rozsądku napawa odrazą... Ci Polacy, którzy rozmyślnie chwytają się oszustwa Hitlera i popierają je, którzy są gotowi współdziałać z hitlerowskim katem narodu polskiego, przejdą do historii jako pomocnicy Hitlera. Naród polski odwróci się od nich".

Stalin, jak to już wcześniej zaznaczyłem, ustanowił na terenie ZSRR swój własny „rząd" dla Polski, opanowany całkowicie przez komunistów. Zdawaliśmy tedy sobie sprawę wówczas, t.j. po ujawnieniu przez Niemców katyńskiej zbrodni, że Stalin uczepi się teraz tych rewelacyj i naszego odwołanie się do Czerwonego Krzyża, by zerwać z nami, jako z prawowitym rządem R.P., rezydującym w Londynie.

To uderzenie ze strony sowieckiej nastąpiło oficjalnie 25 kwietnia, gdy Mołotow wręczył Tadeuszowi Romerowi, naszemu ambasadorowi w Moskwie, historyczną notę, zaczynającą się od następującego ustępu:

„Rząd Sowiecki uznaje ostatnie zachowanie się Rządu Polskiego w stosunku do ZSRR za całkowicie anormalne i pogwałcające szelkie zasady i normy w stosunkach dwóch sprzymierzonych państw".

Nota kończyła się tak:

„Wszystkie okoliczności zmuszają tedy Rząd Sowiecki do uznania, że obecny Rząd Polski, staczając się po pochyłni wiodącej do zgody z rządem Hitlera, w istocie przerwał stosunki sojusznika z ZSRR i zajął stanowisko wrogie do Związku Sowieckiego. Na mocy powyższego, Rząd Sowiecki postanowił zerwać stosunki z Rządem Polskim".

Gen. Sikorski natychmiast zażądał widzenia się z Antonim Edenem i został „skarcony" za „impetyczne" posunięcie. W Waszyngtonie nasz ambasador (J. Ciechanowski) stwierdził, że Sumner Welles nagle zrobił się lodowato chłodny i niecierpliwy.

My, którym doradziły W. Brytania i Stany Zjednoczone, byśmy nie wyjawiali światu poszukiwania zaginionych naszych oficerów, nagle zostaliśmy postawieni w ciężkie położenie prowokatora, który wnosi zarzewie niesnasek między mocarstwa alianckie.

Międzynarodowy Czerwony Krzyż zrezygnował z naszej prośby 27 kwietnia, ponieważ... z Moskwy nie nadeszło „odpowiednie zaproszenie" w tej samej sprawie...

(Copyright by Narodowiec i Opera Mundi)

12 tysięcy Polaków ze strefy brytyjskiej wyjedzie do Polski

WARSZAWA. — Repatriacja 12 tysięcy Polaków ze strefy brytyjskiej miałaby się rozpocząć od 10 marca br. Pierwszy transport, który wyjedzie z Hamburga i Hanoweru obejmie 12 tysięcy osób.

40 tysięcy wypadków tyfusu w Rumunii

BUKARESZT. — Rząd rumuński zwrócił się do „Międzynarodowego Biura Pomocy Dzieciom" pracującego w ramach O.N.Z., by przekazało 20 ton proszku „D.D.T." dla walki z epidemią tyfusu, która wybuchła w Mołdawii i obecnie objęła całą Rumunię. W niektórych dzielnicach miast robotniczych gdzie panuje nędza i brak pożywienia, wypadki tyfusu przybrały zastraszające rozmiary. Gdzieniegdzie umiera kilka tysięcy dzieci miesięcznie. Rumuńskie Ministerstwo Zdrowia oblicza, iż conajmniej 40 tysięcy wypadków tyfusu zanotowano dotychczas urzędowo w całej Rumunii. Z dnia na dzień mnożą się dalsze wypadki. Walka z tą plagą napotyka na poważne trudności z powodu braku niezbędnych środków leczniczych.

ANKARA. — Rząd turecki wysłał notę protestacyjną do Bułgarii, oskarżając ją o rozmyślne zestrzelenie dwóch lotników tureckich.

ANKARA. — Ostatnie powodzie w Turcji pozbawiły ponad 100 tysięcy osób dachu nad głową.

„Ameryka udzieli Grecji pomocy wojskowej"

oświadczył amerykański Depart. Stanu

Waszyngton. — Rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu Loy Henderson oświadczył w czwartek, iż w miarę, jak będą się mnożyć ataki partyzantów, komunistów i obcych państw na Grecję, Stany Zjednoczone udzielać będą Grecji coraz większej pomocy w materiale wojennym, oraz w gotówce.

„Stany Zjednoczone, powiedział rzecznik rządu amerykańskiego, nie pozwolą na to, by w Grecji ustalił się reżim sprzeczny z interesami narodu greckiego oraz by siłą starano się narzucać członkowi O.N.Z. rozwiązania, których pragną obce państwa." Ameryka nie będzie się przypatrywać obojętnie jakiejkolwiek agresji obcego państwa na Grecję, powiedział Henderson oraz zagrożeniu całości terytorium jak również niezależności politycznej".

★

Inflacja w Grecji zagraża gospodarce narodowej

ATENY. — Po Chinach, Grecja przeżywa obecnie największą i najgorszą w skutkach inflację. Amerykańscy rzeczoznawcy, stwierdzając ten fakt, oświadczają, że od listopada 1944 roku drachma została zdewaluowana trzy razy.

Kurs drachmy, ustalony w listopadzie 1944 roku na 600 drachm za funta, doszedł w ciągu następnego roku do 2.000 drachm. Do grudnia 1945 roku Brytyjczycy udzielili Grecji pomocy w wysokości 10 milionów funtów, ale i to nie uratowało drachmy, która spadła tak dalece, iż obecnie za funta płaci się w Atenach 20—25 tysięcy drachm. Pomimo pomocy amerykańskiej w wysokości 300 milionów dolarów, Grecja przeżywa znowu kłopoty finansowe wynikające po prostu z faktu, iż większa część pomocy amerykańskiej przeznaczona została na potrzeby wojskowe.

Ostatnio na giełdach ateńskich notuje się funt po kursie 25 tysięcy drachm a za dolara 8.500 drachm.

★

Markos uważać będzie za jeńców wojennych członków Komisji Bałkańskiej O.N.Z.

ATENY. — Generał Markos wydał rozkaz do swych oddziałów, by partyzanci w wypadku ujęcia któregokolwiek z członków Komisji Bałkańskiej, zastosowali wszelkie przepisy o traktowaniu jeńców wojennych. Wiadomość powyższa znaleziona została przy jeńcach z oddziałów Markosa, ujętych koło Salonik.

Prez. Truman rozpoczął kampanię wyborczą

WASZYNGTON. — Przemawiając z okazji „Dnia Jefferson-Jackson" prezydent Truman zwrócił się do wyborców amerykańskich, by głosowali w listopadowych wyborach prezydenckich na kandydata demokratycznego. Przedstawiając 10-letni program partii demokratycznej, prezydent Truman powiedział: „Jeśli ktoś chce poznać program Partii Demokratycznej, to niech sobie uprzytomni politykę Jeffersona, Jacksona, Wilsona i Roosevelta". Ich program jest wystarczający dla mnie".

Następnie Truman mówił jeszcze o walce z inflacją, o liberaliźmie gospodarczym, o stabilizacji płac i cen itd.

★

Krytyka Republikanów

Krytykując program Republikanów prezydent Truman powiedział jeszcze: „Miliardy dolarów były pożyczone zagranicy po pierwszej wojnie światowej i handel nasz miał powodzenie. Nie można na to nic powiedzieć. Atoli ci, którzy byli przy władzy, zaczęli wznosić wysokie bariery celne, uniemożliwiając krajom, którym pożyczyliśmy pieniądze, spłacać pożyczki przez wysyłkę do Stanów Zjednoczonych swych towarów. Wyniki były łatwe do przewidzenia. Nasze pożyczki zagranicą i nasze ostrzeżenia popadły w zapomnienie. A nasz kwitnący handel zagraniczny załamał się z podanych wyżej przyczyn. I doświadczyliśmy jednego z najcięższych kryzysów".

W końcu prezydent Truman zaatakował siły reakcji amerykańskiej w Kongresie, zarzucając im, że żyją przeszłością, a zapominają o przyszłości.

30 rocznica stworzenia Armii Czerwonej

Moskwa. — Na niedzielę przypada 30-ta rocznica stworzenia armii czerwonej. Na terenie całej Rosji odbyły się akademie i defilady. Marszałek Stalin podpisał przy tej sposobności rozkaz specjalny do armii. W Polsce i w innych krajach Europy wschodniej odbyły się obchody pamiątkowe.

W Berlinie przemawiał przy tej okazji generał Kotikow, oświadczając, iż uruchomienie drugiego frontu na zachodzie oraz dostawy anglosaskie dla Rosji, „były małoznaczącymi czynnikami w walce z Niemcami". Zdaniem generała Kotikowa zasadnicza rola pokonania Niemiec przypadła armii czerwonej.

W Wiedniu przemawiał na uroczystości z okazji 30 rocznicy armii czerwonej generał Kurasow w obecności Kanclerza Austrii Figla, oskarżając mocarstwa zachodnie o podsycanie nowego imperializmu, przygotowywanie nowej wojny i finansowanie zbrojeń na wielką skalę. Wskutek tego brytyjscy przedstawiciele nie byli obecni na defiladzie wojsk sowieckich.

Moskwa. — Z okazji obchodu 30-lecia armi sowieckiej, marsz. Bułganin wystosował do wojska rozkaz dzienny, w którym oświadcza m.in., że dopóki w świecie istnieć będzie imperializm, Rosja jest zagrożona napaścią.

★

MOSKWA. — Przybyła tu delegacja handlowa polska z wiceministrem Grossfeldera na czele.

—:-:—

Polityka nowego premiera Irlandii

Dublin. — Donoszą, że nowowybrany premier Irlandii, Costello, zamierza prowadzić politykę pośrednią, która byłaby kompromisem między polityką konserwatywną „Fine Gael", tradycyjnego rywala partii p. De Valery a zasadami Partii Pracy. Nowy rząd zobowiązał się znieść bardzo niepopularne podatki na piwo i tytoń, które p. de Valera wprowadził, by walczyć z inflacją.

Skład koalicji rządowej p. Costello jest jednak bardzo różnorodny, a więzem, łączącym je w rzeczywistości, więzem jednocześnie mocnym i kruchym, jest wspólna opozycja do de Valery.

—:-:—

34 Rumunów pozbawionych obywatelstwa

Londyn. — Władze rumuńskie ogłosiły, iż 34 Rumunów przebywających zagranicą zostało pozbawionych obywatelstwa rumuńskiego. Wśród nich znajduje się b. król Karol, trzech byłych ministrów Spraw Zagranicznych z Gafenku na czele, były premier Radescu i b. ambasador rumuński w Londynie.

—:-:—

Szwajcarsko - sowieckie rokowania handlowe

Moskwa. — Toczą się tutaj rokowania handlowe szwajcarsko-sowieckie. Rokowania, rozpoczęte 25 stycznia br. potrwają prawdopodobnie jeszcze kilka dni.

—:-:—

130 tysięcy ton kartofli dla Bizonii

FRANKFURT. — Amerykańskie Ministerstwo Rolnictwa podało do wiadomości, iż w najbliższych tygodniach wysłanych zostanie do Bizonii w Niemczech 130 tysięcy ton kartofli, by podtrzymać normalną rację obowiązującą dotychczas. Jest to wysyłka dodatkowa, nie przewidywana przez plan Bizonii.

WATYKAN. Papież Pius XII przyjął delegację „F.A.O." czyli Międzynarodowej Organizacji Żywnościowo-Rolniczej z dyrektorem Sir Boyd Orr na czele.

HANOWER. — Władze brytyjskie postanowiły nie wydać Polsce Wilhelma Kopfa, obecnego Premiera Dolnej Saksonii.

Polacy pracują w górnictwie całego świata

„Ill. Kur. P." podnosi fakt, że górnicy Polacy pracują w kopalniach całego świata. Fakt ten podnosił już w r. 1907 na konferencji międzynarodówki górniczej Martens z Belgii mówiąc:

„O ile słyszę, że w Westfalii i Nadrenii pracuje aż do 60 proc. Polaków, na Górnym Śląsku przeważnie Polacy, na Dolnym Śląsku także wielu pracuje Polaków — to stwierdzić mogę, że z 300 tysięcy górników w Niemczech, połowę stanowią Polacy." Delegat niemiecki poseł Sachse nie przeczył temu, ale powiedział: „I w Belgii pracuje wielu Polaków, a wziąwszy Francję, Amerykę Północną razem, to bodaj największą liczbę z innych narodowości pracujących w górnictwie stanowią Polacy".

„Tak — mówił Thomas, delegat Francji — my zamierzamy teraz ściągać górników polskich skąd się da, bo to najlepsi górnicy".

Później, w 1911 r., w Londynie na bankiecie, wydanym przez rząd angielski, wzniesiono pierwszy toast na cześć delegacji polskiej Z.Z.P. i powiedziano, że w Szkocji także pracują w górnictwie Polacy.

Wziąwszy więc pod uwagę górnictwo świata, pracowało w nim bodaj najwięcej Polaków, bo byli oni wszędzie tak w Niemczech, jak i we Francji, Anglii, Belgii, Holandii, w Ameryce Północnej, Ameryce Południowej i jeszcze gdzie indziej.

Po pierwszej wojnie światowej największa część polskich górników z Westfalii wyjechała z Niemiec do Francji i do Kraju. Natomiast odsetek górników polskich w górnictwie brytyjskim, belgijskim i amerykańskim oraz holenderskim zwiększył się znacznie.

Moda dawniej i dziś

Zmieniają się czasy, zmienia się moda. To, co dawniej jeszcze było powszechnie przyjęte i uznane za szczyt elegancji, dzisiaj skromnie spoczywa w kufrach, w zapomnieniu i prochu. Kobieta pragnie iść z postępem czasu i być zawsze piękną. „O, kobiety — gdy je człowiek przeklina — jeszcze po nich płacze" — mówi Kraszewski. Temat to niewyczerpany i zawsze aktualny. Nie rozpraszajmy jednak naszych myśli.

Przeglądając współczesne żurnale mód, podziwiamy zgrabne sylwetki kobiet, ich ostatnie kreacje sukien, płaszczy, bucików, i różnych fatałaszków. Podziwiamy rozrzutny umysł wynalazczości męskiej, który stwarza to wszystko dla kobiety, dla jej piękności i odmienności płci. Bo wiadomym jest, że nie tylko same kobiety lansują modę, ale że sekundują im dzielnie w tej dziedzinie i mężczyźni. Wreszcie, czego się nie robi dla kobiety!

A jednak dawniej było inaczej. Nasze prababki miały gust i umiały na swój sposób podobać się mężczyznom. Nie nosiły sukien od Farrela, Cocteau'a czy z wielkich domów mód przy rue St. Honoré. Czy było im jednak bardziej do twarzy, niż dzisiaj? Nie wiem. Nie w tym leży sedno rzeczy. Chodzi mi o zwykłe porównanie. Leży przede mną album strojów kobiecych w Polsce z XVI wieku. Patrzę na nasze panny i matrony, ubrane w złociste szuby z czepcami na głowach; na spódnice kolorowe, salopy z kołnierzem futrzanym; na dziewczęta z warkoczami opiętymi koło głowy lub z maleńkimi, skrzydlatymi kornecikami. Ale najbardziej przejmuje mnie następujący opis ubioru kobiecego: „Na wierzch brały sznurówkę rogiem wielorybim zakładaną, powleczoną atłasem lub kitajką. Na sznurówkę kładły jubkę (kaftanik) krótką, z rękawami po łokcie. Do rękawów przypinano mankiety gazowe z koronkami"... Ale to jeszcze nic. Czytam dalej o salopach, podobnych do płaszcza z kapturem bernardyńskim i o rogówkach. Ach, te rogówki! Co to za „stworzenie", wyjaśnia nam następujący opis: „Była to spódnica na trzech obręczach z wielorybich kości. W rogówkach wszędzie było ciasno. Dwie damy gdy siedziały obok siebie, jedna drugą przykryć musiała od rogówki skrzydłem". Czy sobie to wyobrażacie?

A te haleczki z falbankami, a te obciśnięte gorsety sznurowane, a te trzewiczki irchowe, malowane w kwiaty... Głowa pęka!

Patrzę, podziwiam i porównuję. Co jest piękniejsze, co jest lepsze i praktyczniejsze? Odpowiedź nasuwa się sama przez się. Moda idzie z postępem czasu. P. G.

Powódź w Turcji

40 wiosek pod wodą, 1000 osób utonęło

STAMBUŁ. — W sobotę ogłoszono szczegóły o stratach poniesionych wskutek powodzi w centralnej i południowej Turcji na obszarach najżyźniejszych i przedstawiających największą wartość pod względem rolniczym. Z wiadomości, jakie nadeszły z rejonu Tarsus wynika, iż conajmniej 1.000 mieszkańców utonęło. W jednej tylko wiosce Orozerli miało utonąć 400 osób. Brak bliższych danych o stratach w ludziach z obszaru 40 innych wiosek. Cała dolina od Konii na północ od Adany aż do Morza Śródziemnego przedstawia obraz wielkiego zalewiska. Miasta: Adana, Tarsus i Mersina zostały całkowicie sparaliżowane przez powódź. Miasto Tarsus zostało najbardziej doświadczone. 90 proc. domów nie nadaje się do zamieszkania, albo uległo podmyciu lub zawaleniu. Rzeki Seyhan i Ceyhan, które zniszczyły wały ochronne i tamy w ubiegłym tygodniu, wylały na obszarze kilkudziesięciu kilometrów, zalewając pola i wioski.

Akcja ratunkowa jest w poważnym stopniu utrudniona z powodu zniszczeń w sieci komunikacyjnej. Wojsko i saperzy niosą pomoc najbardziej zagrożonym okolicom. W niektórych okręgach powódź wyrządziła tak znaczne straty, iż dopiero po całkowitym opadnięciu wód władze tureckie będą w stanie obliczyć powodzian, którzy stracili życie w tej największej klęsce żywiołowej, jaka nawiedziła Turcję. Korespondenci zagraniczni podają liczbę utopionych na kilka tysięcy. Ze strony urzędowej tureckiej brak jednak jakichkolwiek potwierdzeń w tej sprawie.

68) (Ciąg dalszy)

Później nie miałam już okazji z nim mówić. Tym razem pani Bever - Hansen nie podarowała mi na pożegnanie ani jednej starej bluzki. Przypuszczalnie uważała, że nie zasłużyłam na nią. Natomiast pani Bech poleciła Wiktorowi, żeby przyjechał po mnie samochodem; to była najlepsza nagroda za moje trudy. Cudna była ta przejażdżka przez te poranną rosą błyszczące pola czerwcowe. Żeby tylko można było tak jeździć do nieskończoności...

Teraz znowu państwo powrócili i mamy moc roboty. Zapewne będzie tu w lecie wielki zjazd. Laurenta codziennie oświadcza, że ani godziny dłużej nie zostanie. W dzień świętego Jana mamy mieć 30 osób do stołu. Łosoś i truskawki! Truskawki na trzydzieści osób przed sezonem truskawek, to doprawdy wielki zbytek!

Byłabym na śmierć zapomniała powitać Cię znowu w Norwegii. Że to przejście do szarej codziennej rzeczywistości niełatwo Ci przychodzi, doskonale rozumiem.

Ale, ale, winszuję Ci, żeś się zdecydowała jeszcze przez rok pozostać na tej samej posadzie. Jesteś prawdziwą ozdobą kobiecego rodu, opanowana, stateczna — z wyjątkiem tej jednej dziedziny!... A propos, już bardzo dawno nie opowiadałaś mi o żadnym nowym Twoim ideale. Czy jeszcze trwasz przy dawnym?

SIGRID BOO

MY, które chodzimy kuchennymi schodami...

POWIEŚĆ

Bywaj zdrowa, Greto. Mam nadzieję, że w sierpniu spotkamy się.

Twoja Helga.

—:-:—

Piętnaste sprawozdanie

Vingershof, dn. 26 czerwca 1932.

Kochana Gretulko!

Właściwie Norwegia jest zbyt mała. Żaden człek nie może przez dłuższy czas zamieszkać w tym kraju incognito, bez względu na to, czy się nazywa Olsen, czy Hansen.

Teraz więc została zdemaskowana pokojówka Helga Heraldsen, że jest nieco narwaną córką głównego dyrektora Bredera i jego rozwiedzionej małżonki. Ta poniekąd złośliwa charakterystyka owej młodej damy nie jest wytworem mojej fantazji, lecz pani doktorowej Mühre. Przypominasz sobie na pewno doktora i jego żonę, są naszymi najbliższymi sąsiadami w domu. Jest to ciotka i wuj rudego Sivarda, o którym Ci już przedtem opowiadałam.

Nie miałam pojęcia, że zostali tu zaproszeni — to już jest coś niebywałego. Gdy więc w wilię świętego Jana wieczorem wszyscy byli zebrani w jadalni, a ja wkroczyłam z zupą szparagową, pani Mühre siedziała w swojej sztywnej fioletowej sukni jedwabnej obok gospodarza. Widocznie stanik jej był zbyt obcisły, bo pani Mühre wyglądała, jakgdyby lada chwila miała dostać apopleksji. A ja czułam się tak bezradna, jak nowonarodzone dziecię. Z dwoma głębokimi talerzami w rękach trudno było mdleć, nie mogłam również mrugnąć na nią, żeby milczała. Musiałam więc „nolens volens" zdać się na łaskę losu. Ale chętnie przyznaję, że było to stanowczo trochę za wiele jak na jedną osobę. Przed kilkoma dniami Jürgen, dzisiaj pani Mühre. Moje serce wytańcowywało shimmy.

Z nadmiaru zdumienia twarz pani Mühre zrobiła się prawie okrągła:

— Boże miłosierny, zdaje mi się, że to doprawdy jest Helga!

Ukłoniłam się z szacunkiem. Na szczęście więcej już nic nie powiedziała. Ale kiedy po obiedzie goście przeszli do innych pokojów i właśnie miałam zamiar razem z Olgą sprzątnąć ze stołu, przybiegła do mnie:

— Helgo, jak możesz...?

W głosie jej brzmiało tak straszne przerażenie, że na pewno nie byłoby większe, gdyby mnie była znalazła pijaną w jakiejś knajpie portowej dla marynarzy. Zupełnie spokojnie objaśniłam, że mam posadę w tym domu.

— A czy ojciec twój i ciocia Aleksandra wiedzą o tym, że tu jesteś?

— Oczywiście, że wiedzą, gdzie jestem — brzmiała moja odpowiedź.

— Ale czy wiedzą, że jesteś tu jako... jako, hm, bo im się zdaje, że należysz do rodziny — zawołała pani Mühre triumfująco.

Z całą skromnością zwróciłam jej uwagę, że nigdy tego nie twierdziłam, co jest zresztą zupełną prawdą, i że podług moich zapatrywań, nie ma w tym absolutnie nic niemoralnego być pokojówką.

— Helgo! — wykrzyknęła pani Mühre i wszystkie jej podłużne, małe loczki na czole zadrżały ze zdenerwowania — czyż naprawdę stałaś się komunistką?

Teraz pani Bech wpadła do pokoju. Widać było, że pała żądzą dowiedzenia się szczegółów.

— Czy droga pani faktycznie już oddawna zna naszą kochaną Helgę?

— Jeszcze jak dobrze ją znam! — odpowiedziała z dumą pani Mühre. — Znałam ją, kiedy była nie większa od mego palca. Ale nieskończenie mnie martwi, że córka dyrektora Bredera została komunistką.

(Ciąg dalszy nastąpi).

LUTY 24 Wtorek

Dziś: Macieja ap.
Jutro: Cezarego wyzn.
Pojutrze: Aleksandra b.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 1.250.—
„ „ 6 miesięcy fr. 650.—
„ „ 3 miesięcy fr. 350.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.557
—:-:—
Zamówienia wszelkie listy należy adresować „NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

ECHA DNIA

Prasa całego świata poświęca obecnie wiele miejsca młodzieży i dzieciom. Czeski Instytut statystyczny zajął się ostatnio zagadnieniem, które zainteresuje z pewnością wszystkie mamusie, obdarzone potomstwem.

Oto instytucja „Gallup'a" postawiła matkom czeskim pytanie, „co trzeba robić, gdy małe dziecko płacze?"

27 proc. doświadczonych matek - chłopek odpowiedziało: „Pozostawić je niech się wypłacze", natomiast 26 proc. mieszczek wyjaśniło, iż należy szukać przyczyn płaczu dziecka i starać się uspokoić je.

20 proc. czeskich matek ucieka się natychmiast do wkładania dziecku w usta flaszki z mlekiem, albo powszechnie znanego „smoczka". Są i takie, które kołyszą płaczące niemowlę.

3 proc. daje niemowlęciu małe łyżeczki herbaty, a 3 proc. najbardziej przewrażliwionych szuka lekarza.

Najgorsze chyba to te 3 proc., matek, które biją dziecko płaczące albo, które dmuchają mu do nosa, by zasnęło zmęczone płaczem.

Nie trzeba dodawać, iż poza tym wiele matek kochających nie tylko w Czechosłowacji, ale i w innych krajach robi wszystko z najlepszej woli, by płaczącą latorośl uspokoić, stosując wszelkie znane i dopuszczalne środki.

„Gallup" czeski podał na koniec, iż co najmniej 12 proc. matek czeskich hołduje zabobonnemu przekonaniu, iż niemowlęciu nie wolno obcinać paznokci przy pomocy nożyczek, ale że należy je obgryzać zębami.

Jesteśmy przekonani, że gdyby we Francji na ten temat „Gallup" przeprowadził badania, znalazłby jeszcze inne sposoby uspokojenia płaczącego dziecka.

Od wieków wszystkie matki przekazywały sobie nawzajem doświadczenia w zakresie wychowywania niemowląt. Uważać należy za wskazane poznać praktyki i innych narodów w tej tak ważnej dziedzinie; wszak zdrowe dziecko, pełne radości i śmiechu jest najwyższą pociechą ofiarnej matki.

Układ gospodarczy francusko-węgierski

PARYŻ. — Podpisano tutaj układ gospodarczy francusko - węgierski. Układ reguluje sprawy: przedwojennych długów węgierskich we Francji, własności francuskiej na Węgrzech oraz odszkodowań wojennych obywateli obu krajów.

—:-:—

W r. 1948 Francja będzie rozporządzała 78 milionami ton węgla

Paryż. — „Francja jako pierwsza spośród wszystkich krajów, które podjęły walkę o produkcję węgla, osiągnęła już w r. 1946-tym produkcję przedwojenną", oświadczył na konferencji prasowej p. Sacha Guernik, dyrektor gabinetu min. Roberta Lacoste.

Według p. Guernika, widoki na r. 1948 są bardzo korzystne. Francja będzie dysponowała, łącznie z importem, 78 milionami ton węgla, dzięki umowom zawartym z Polską, przyłączeniu Zagłębia Saary, przywozowi z Wielkiej Brytanii i wreszcie dostawom z Zagłębia Ruhry, które zostaną zwiększone do 300 tys. ton mies. Dzięki temu możliwe będzie zwiększenie przydziału węgla dla przemysłu, a produkcja stali wzrośnie z 550 tysięcy ton miesięcznie do 700 tys. ton. Zwiększeniu ulegnie także przydział węgla dla osób prywatnych.

—:-:—

140.000 b. jeńców niemieckich wolnymi robotnikami

Paryż. — Ogłoszona statystyka jeńców niemieckich we Francji wykazuje, że na 280 tysięcy jeńców 140 tysięcy zgodziło się na statut robotników wolnych i pracuje w przemyśle oraz na roli. 105 tysięcy wniosków już załatwiono. Pozostała liczba 140 tysięcy jeńców będzie repatriowana w ilości 30 do 32 tysięcy miesięcznie.



(Foto: France-Clichés)

P. Le Troquer, wybrany 1-szym wiceprzewodniczącym Zgromadzenia Narodowego, na miejsce p. Max Lejeune, obecnie podsekretarza stanu w Min. Sił Zbrojnych.

Wieści z Polski

Akcja repolonizacyjna na Ziemiach Odzyskanych

Katowice. — Akcja repolonizacji na Ziemiach Odzyskanych składa się z czterech zasadniczych faz, a mianowicie: z repatriacji Niemców, weryfikacji polskiej ludności rodzimej, napływu żywiołu polskiego przez osadnictwo, a wreszcie — z właściwej „ofensywy kultura'nej", mającej ostatecznie usunąć naleciałości niemieckie z tych ziem i scalić ich ludność w jednolite społeczeństwo polskie.

Liczba Niemców, repatriowanych z Polski, do schyłku ubiegłego roku, przekroczyła cyfrę 2.155 tysięcy. Nieliczna grupa pozostałych jeszcze w Polsce Niemców, to przeważnie fachowcy, których wyjazd nastąpi natychmiast po przeszkoleniu przez nich polskich sił pracowniczych.

Jeśli chodzi o weryfikację polskiej ludności rodzimej, to do końca roku 1947, ponad milion osób polskiego pochodzenia, zamieszkałych sta'e na terenie Ziem Odzyskanych, uzyskało obywatelstwo polskie. Umożliwiono też powroty z obozów jenieckich krajów sprzymierzonych, a także z terenu Niemiec. W ostatnim kwartale roku 1947 powróciło do kraju ponad 20 tys. osób, należących do społeczeństwa polskiego na Ziemiach Odzyskanych.

Na miejsce repatriowanych Niemców osiedlają się Polacy, których łącznie na Ziemiach Odzyskanych było w dniu 1 grudnia 1947 r. — 5.234.000 osób, z czego 2.886.000 mieszka na wsi i 2.384.000 w miastach.

W dniu 1 grudnia 1947 r. obsadzono 446 tys. gospodarstw o powierzchni 3.888 tysięcy hektarów, lecz akt nadania doręczono dopiero 227 tys. gospodarzy. Tereny Dolnego Śląska i Opolszczyzny wyczerpały już swój zapas ziemi. Na pozostałe części Ziem Odzyskanych ciągną nadal rolnicy z Polski centralnej.

Nowe zapory wodne powstaną w najbliższych latach

Warszawa. — W najbliższych latach przewiduje się budowę nowych zapór wodnych w Czchowie na Dunajcu, na Bystrzycy Świdnickiej, w Mianowie, na Górnej Wiśle w Goczałkowicach i na Sanie pod Dynowem. Również ma być wybudowana zapora między Porąbką a Żywcem, przy czym oblicza się ją tak, by powstałe po jej wybudowaniu jezioro sięgało aż po Żywiec.

W północnej Polsce projektowane są zapory na Narwi i w okolicach Wizny. Zapora ta stworzyłaby największe sztuczne jezioro w Polsce.

15 milionów dol. dla Żydów polskich

Kraków. — Dyrektor amerykańskiego Zjednoczenia Komitetu Rozdzie'czego (Joint) p. William Bein oświadczył, że w akcji pomocy udzielonej Żydom polskim, organizacja „Joint" subsydiowała oraz sprowadziła towarów w roku ub. na przeszło 15 milionów dol. Rozdzielnictwem zajmuje się Centralny Komitet Żydów Polskich. Dzięki udzielonym przez „Joint" subwencjom, Żydzi założyli w Polsce ok. 220 spółdzielni pracy, w których znalazło zatrudnienie 6.300 rzemieślników żydowskich, a 600 rodzin zagospodarowało się na gospodarstwach rolnych.

Czeska książka o polskim morzu

Gdańsk. — Do Związku Literatów na Wybrzeżu nadeszła wydana przed tygodniem w Pradze czeskiej książka pisarza czesk'ego, dra A.C. Nora pt. „Cesta do Polske" (Droga do Polski).

W książce tej autor opisuje swoje wrażenia z pobytu w Polsce w ub. r. Szczególnie serdecznie i dużo pisze dr Nor o polskim morzu, któremu poświęca kilka rozdziałów swej 255-stronicowej książki. Poszczególne rozdziały poświęcone są portom polskim, bohaterom Westerplatte, Kaszubom, życiu kulturalnemu Wybrzeża itd.

Stronnictwa blokowe a dr Kiernik

Z Warszawy donoszą do „Jutra Polski", że próby dra Kiernika współpracy z reżimem nie udały się.

W swoim czasie, gdy t. zw. Lewica PSL stawiała pierwsze wyraźniejsze kroki i gdy przystąpiła do wydawania swego organu, dr Kiernik zamieścił w tegoż pierwszym numerze artykuł, w którym sondował grunt do współpracy rozłamowców z reżimem. W konkluzji artykułu oświadczał manifestacyjnie, że do współpracy na zasadzie równy z równym są gotowi, natomiast że dyktatu nie przyjmą.

Znane są usłużne gesty dr Kiernika wobec pepeerowskiego reżimu, jak chociażby oświadczenia podczas pobytu w Ameryce. Wtedy już nie tylko obydwie ręce wyciągał do obecnych panów w Polsce, unikał jakichkolwiek zastrzeżeń.

Tymczasem w „Dzienniku Ludowym" organie pepeerowskiego Stronnictwa Ludowego powiedziano p. Kiernikowi, że jest na usługach amerykańskiego imperializmu. Nie wzięto pod uwagę i całkowicie zapomniano, że właśnie dr Kiernik podczas gościny na ziemi amerykańskiej prawił same komplimenty pod adresem Rosji i reżimu w Polsce i że wbrew dobrze znanej sobie prawdzie usiłował tam podważać opinię o ordynarnym sfałszowaniu polskich wyborów. Zapamiętano mu natomiast i przypomniano taki dawniejszy fakt, że odważył się użyć słowa „dyktat" przy omawianiu współpracy Lewicy PSL z partiami robotniczymi.

Spis czasopism wychodzących w Polsce

Warszawa. — Ukazał się nakładem Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacyj i Widowisk „Spis Czasopism wychodzących w Polsce". Skład Główny: Państwowy Instytut Wydawniczy, ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej nr. 17.

Aresztowanie szajki złodziejskiej

Zabrze. — Aresztowano tutaj członków szajki, którymi są: 20-letni Ginter Kołek. 20-letni Jerzy Bielica, 22-letni Otton Grychtoł i Ernest Waliczek. Odstawiono ich wszystkich do dyspozycji Prokuratora Sądu Okręgowego w Gliwicach.

Wieś potrzebuje lekarzy

Kraków. — Sprawa braku lekarzy na wsiach była już niejednokrotnie poruszana na łamach prasy. Jest to zagadnienie dostatecznie ważne, aby do niego powracać. „Dziennik Polski" zamieszcza na ten temat artykuł, w którym m.in. czytamy:

„Wiele się ostatnimi czasy pisze i mówi o wsi. Że jej potrzeba oświaty, elektryczności i maszyn. Tak, to jest ważne. Bardzo ważne. Ale przede wszystkim najważniejsze jest zdrowie. Zdrowie! A ono właśnie szwankuje. Mocno i poważnie. Sytuacja jest naprawdę groźna. Gdyby zdołano zbadać masy chłopskie indywidualnie i co do jednego, jak przy spisie ludności, odkryto by prawdę straszliwą. Stwierdzono by, że miliony ludzi nosi w sobie chorobę, mniej lub więcej zaawansowaną, mniej lub więcej groźną".

Kupił pomnik!

Wrocław. — Naiwność ludzka często nie zna granic. Byliśmy już niejednokrotnie świadkami sprzedaży przez różnych kombinatorów dobra publicznego, jako własności prywatnej, mostu Poniatowskiego czy kolumny Zygmunta w Warszawie lub innych pomników na terenie Wrocławia. W zeszłym roku kombinatorzy sprzedali również sławny wrocławski most wiszący, tzw. Grunwaldzki.

Mimo wielu nauczek, trafiają się jeszcze naiwni, ponosząc skutki swej głupoty. Odczuł to na sobie niej. Jan Cichy z Kalisza, który przybył do stolicy Dolnego Śląska, by w lekkomyślny sposób stracić uciułany zapewne w pocie czoła pieniądz. Zapragnął on we Wrocławiu zrobić jakiś intratny „interes".

W jednej z restauracji, Cichy spotkał przygodnego gościa, który zaproponował mu sprzedaż pomnika granitowego złożonego z 10 części. Gdy obaj byli już dobrze „pod gazem", udali się na ul. Wieczystą, gdzie na placu obok cmentarza znajdowała się większa ilość płyt granitowych i marmurowych. Poznany przez Cichego osobnik oświadczył, iż wszystko to należy do niego. Cichy wręczył wówczas spryciarzowi kwotę 5.000 zł. wynajął samochód i usiłował załadować na wóz płyty marmurowe i granitowe. „Interes" nie udał się jednak, gdyż w międzyczasie nadszedł patrol Miejskiej Straży Obiektów, który zainteresował się przyjezdnym gościem z Kalisza. Okazało się, że płyty te nie należały do nikogo i były pozostawione bez należytej opieki. Obecnie Jan Cichy rozmyśla w celi więziennej nad swą głupotą, gdyż Komisja Specjalna osadziła go w więzieniu.

Humor krajowy

Satyra pozytywna

Mówią, że u nas wielu rzeczy braknie,
i w tym tkwi powód licznych ograniczeń.
Że brak papieru, żarówek i węgla —
Wszystkich tu braków chyba nie wyliczę!

Jesteś pisarzem i chcesz wydać książkę,
Wydawcę masz już i gotowy tomik.
Prosisz o papier... Papier? Za pół roku!
Pan chciał od ręki?! To pan jesteś komik!

Jedziesz pociągiem wieczorem do Łodzi.
W przedziale — czarno. Wtem jakiś półgłówek
Pyta naiwnie: — Dlaczego tak ciemno
— Dlatego, durniu, bo nie ma żarówek!

Odwiedzam wczoraj znajomka w Stolicy.
Zimno, jak w psiarni! Wnet zmarzły mi nogi.
— Dlaczego — pytam — nie napaliłsz w piecu
— Dlatego — odparł — gdyż węgiel jest drogi!

Lecz nie ze wszystkim jest u nas tak skąpo,
Bo wiele rzeczy masz bez ograniczeń!
Sto artykułów ostatniej potrzeby,
Których spis długi zaraz Wam wyliczę:

Dużo nieróbstwa i sporo korupcji,
Plotkarstwa mnóstwo, w ogromnym wyborze,
Gąb do gadania i gardeł do chlania —
Co drugi może wódy wypić morze!

Zarozumiałych młodych dygnitarzy,
Co się dąsają, gdy im służyć radą,
I sporo starszych, co — gdy ich nie chwalić —
To zaraz grożą, że pewnie wyjadą...

Gdyby, ach gdyby, ktoś na owe wady,
Co jak robactwo plenią się paskudnie,
Wynalazł jakieś skuteczne DDT — — —
Było by syto, i tanio, i cudnie!!

„SZPILKI".

Pijaństwo największą klęską społeczną obok chorób wenerycznych

W całej Polsce biją na alarm ludzie dobrej woli — w całej Polsce coraz głośniej, coraz donośniej wysuwa się żądanie bezzwłocznej i bezkompromisowej walki z najstraszniejszą plagą naszych czasów — z pijaństwem.

Szkoła, kościół, prasa — oto trzy czynniki, które — działając solidarnie — zdziałać mogą na tym odcinku najwięcej. Jest najwyższy czas, aby do walki z alkoholizmem zabrać się generalnie, bez pardonu, bez litości. Największemu wrogowi ludzkości nie wolno pozwalać dłużej grasować bezkarnie. Nie wolno dłużej patrzeć bezczynnie, jak alkohol zatruwa człowieka, jak upadla jego duszę i jak przekreśla zdobycze naszej zbiorowości.

„Musimy przyznać szczerze — zaznacza „Il. Kur. Polski" — że najmniej gościny akcja antyalkoholowa — jak dotąd — znajdowała na łamach prasy. Prasa polska temu ważnemu zagadnieniu poświęcała zbyt mało uwagi. Dopiero w ostatnim czasie — pod wpływem rozlicznych przestępstw na tle nadużywania alkoholu, na tle ogromu katastrof komunikacyjnych, spowodowanych przez ludzi nietrzeźwych — i prasa polska stanęła zdecydowanie w szeregach szermierzy trzeźwości. Z każdym dniem więcej znajdujemy w prasie artykułów na ten temat. Rozpisuje się ankiety, w których biorą udział ludzie przynależni do wszystkich warstw społecznych. Gdy czyta się wypowiedzi na ten temat, przerażenie ogarnia człowieka na myśl, ku czemu z'ążamy i co się z nami stanie jako z narodem, jeśli w porę nie zastosujemy radykalnych środków gwarantujących uzdrowienie schorzałego naszego organizmu społecznego".

PORADY LEKARSKIE

Dr. H. ŁYZIŃSKI

Wątroba

Wątroba ważąca 1.500 do 1.750 gr. jest największym gruczołem organizmu a czynności jej są tak wielorakie i tak złożone, że to co obecnie o nich wiemy, stanowi zaledwie drobną część tego co wątroba wykonuje w rzeczywistości.

W normalnych warunkach, wątroba zajmuje prawe podżebrze, górną część nadpępcza a lewym swym płatem sięga daleko w lewe podżebrze. Wątroba odgrywa zasadniczą rolę w rozwoju trawienia i życiu organizmu. Żółć którą wydala, nie tylko przyczynia się w wielkiej mierze do trawienia zwłaszcza tłuszczów, ale ponadto oczyszcza kiszki niszcząc większą część zarazków. Magazynując w sobie żelazo i wydzielając je w miarę potrzeby organizmowi, wątroba wpływa na ilość i jakość czerwonych ciałek krwi. Cukier wchłonięty przez błonę śluzową kiszek, jest zamieniany i składany w wątrobie pod formą, tak zwanego glikogenu, i następnie wydzielany do krwi, kiedy zachodzi potrzeba. Ilość w ten sposób złożonego cukru w wątrobie, może wynosić 19% jej wagi. Oprócz tego, wątroba posiada zdolności magazynowania białka, tłuszczów i wody. Poza funkcją zamiany ciał białkowych, mniej lub więcej trujących, powstających przy trawieniu białka na składniki nieszkodliwe, wątroba posiada zdolność wiązania ciał jadowitych, które unieszkodliwione przez nią, wydalane są z organizmu z moczem. Wątroba wydziela wreszcie do krwi tak zwane hormony, przy pomocy których wpływa na cały ustrój, wzmacniając między innymi jego odporność na choroby zakaźne, trucizny itp.

Te liczne funkcje czynią z wątroby prawdziwą fabrykę, która kontroluje bez przerwy wszystkie materiały wprowadzane do organizmu, rozdziela je, neutralizuje trucizny, zamienia na produkty mogące być natychmiast organizmowi potrzebne.

Świeże, dobrze przyrządzone i odpowiednio zrównoważone pożywienie (to znaczy, w skład którego wchodzą wymagane ilości białka, węglowodanów i tłuszczów) stanowi dla tej fabryki pierwszorzędny surowiec, który ona przerabia na znakomitej jakości produkty, pozbawione wszelkich nieczystości i trucizn, doskonale nadające się do odżywiania tej mikroskopijnie maleńkiej i bardzo delikatnej części składowej naszego ustroju, jaką jest komórka. Otóż od zdrowia naszych komórek zależy zdrowie całego naszego organizmu. Przypuśćmy jednak, że pożywienie nasze nie jest zupełnie zdrowe, że oprócz normalnych części składowych zawiera on elementy szkodliwe, ujemnie działające na kółka i kółeczka maszyn, które znajdują się w tej fabryce - wątrobie. W takim wypadku mogą zajść dwie możliwości: 1. trujące elementy podane są w dawce masywnej — wątroba zaskoczona nie może zareagować skutecznie, następuje choroba a niekiedy i śmierć. 2. trujące elementy, pomimo że często podawane, znajdują się w małych ilościach, to wówczas wątroba, „fabryka żywa", przestawia cośkolwiek swoją fabrykację i przystosowuje się do trującego surowca, unieszkodliwia go z biegiem czasu i wszystko jest w porządku. Te właściwości organizmu zależące przede wszystkim od funkcji wątroby, znane już były sto lat przed narodzeniem Chrystusa, kiedy to Mitrydat. król starożytności narażony ciągle na niebezpieczeństwo otrucia, przez stałe używanie małych, stopniowo zwiększanych dawek różnych trucizn, tak przyzwyczaił wątrobę do ich zwalczania, że z biegiem czasu nawet większe dozy trucizny, śmiertelne dla normalnego człowieka, nic mu nie szkodziły.

Jeżeli teraz powrócimy do naszych czasów i zbadamy choroby i niedomogi naszego wychodztwa, to stwierdzimy bez trudności, że schorzenia, w których wątroba gra pierwsze skrzypce, są wśród nas niesłychanie częste. Jesteśmy prawie wszyscy, i to z dziada, pradziada mieszkańcami wsi; na pożywienie naszych przodków od setek lat składały się elementy naturalne, jak mleko, jajka, czarny chleb, groch, kapusta, kartofle, trochę szperki itp. Jeżeli chodzi o wódkę, to pomimo naszej pod tym względem złej opinii, na wsi chłop, nasz dziad, pradziad, pił mało. Gdy sprzedał prosiaka na jarmarku, to się setnie upił, większą część zwymiotował a reszcie wątroba jako tako radę dała i wszystko wracało do porządku dziennego. Ludzi stale pijących wódkę na wsi nie było, a przynajmniej, jeżeli byli, to stanowili wyjątki. Przodkowie nasi jednym słowem, pozostawili nam wątroby zdrowe, ale nie wyspecjalizowane w zwalczaniu trucizn. Trucizn tych, na tutejszym terenie, znaleźliśmy dużo. W pierwszym rzędzie alkohole; wino, wódka, aperytywy, nie mówiąc już o czystym spirytusie („ojciec z matką"); przed wojną dużo mięsa, nie zawsze najlepszej jakości wyroby rzeźnicze, frytki na podejrzanym łoju, którymi się wszyscy zajadają, pomijając już cały szereg różnych, mniej lub więcej świeżych konserw. Wszystko to spadło na naszą wątrobę, jak grom z jasnego nieba, osaczyło ją ze wszystkich stron i biedaczka walczy już tylko resztkami sił.

Rodaku miej litość nad twoją wątrobą i nie nadużywaj alkoholu pod wszelkimi jego postaciami, bo choć twierdzisz, błędnie zresztą, że wódka ci płuca z kurzu obmywa, to nie zapominaj i wierz mi proszę, że topi ci ona wątrobę, bez której nie ma życia. Odpowiesz mi, że w niektórych okolicach Francuzi piją po pięć litrów wina dziennie i też żyją, tak, ale pamiętaj, że robią to od wieków, że mają mniej lub więcej wyspecjalizowaną wątrobę.

Racja chleba zostanie utrzymana

Paryż. — Podsekretarz stanu w Min. Rolnictwa, Coudé du Foresto udzielił jednemu z pism paryskich wywiadu, w którym dokonał przeglądu obecnego położenia żywnościowego we Francji.

Minister oświadczył, że:

1) Racja chleba zostanie utrzymana, chyba, że nastąpiłaby nieprzewidziana katastrofa.

2) W 95% wydaje się być pewnym, że racja cukru nie ulegnie zmianie.

3) Nie jest wykluczone, że po żniwach zostanie przywrócony wolny handel masłem.

4) Minister spodziewa się, że wkrótce konsumenci będą mogli nabywać wołowinę na zupę po 200 fr. 1 kg. a befsztyk po 360 fr. za 1 kg.

4) Cena wina nie powinna przekraczać 50 fr. za 1 litr i właścicie'e winnic postąpiliby źle nie biorąc poważnie przywozu wina z Włoch.

5) System wywieszek z cenami zakupna i sprzedaży owoców oraz jarzyn zostanie rozszerzony. W końcu Minister zapowiedział wejście w życie zamiany żywca za paszę. Rolnik, który sprzeda sztukę bydła, wagi 500 kg. otrzyma w zamian 200 kg. paszy.

Z listów Czytelników do „Narodowca"

La Gaudinière, 14. 2. 48.

Szanowna Redakcjo!

Do miesiąca lutego br. byłem abonentem „Gazety Polskiej". Nieraz bardzo zachęcali, ażeby do Polski powrócić, opisywali, jak to w kraju dobrze. Człowiek wierzył, co w gazecie pisali, boć przecież gazeta to jakoby przyjaciel, o którym się sądzi, że mówi zawsze prawdę i dobrze doradza. Tymczasem pewnego razu w paczce, wysłanej do Polski do mego krewnego, umieściłem również kilka numerów „Gazety Polskiej". Jakież było moje zdumienie, gdy mi krewny po pewnym czasie napisał, że w Polsce wcale tak dobrze nie jest, jak to w „Gazecie Polskiej" piszą, radził mi szczerze takich bujań więcej nie czytać i pozostać we Francji, jeśli mi tu dobrze.

Jak przedtem miałem wielką ochotę powrócić jaknajszybciej do Kraju, tak po otrzymaniu takich wiadomości z Polski, straciłem zupełnie ochotę do powrotu. Przekonałem się sam, że w „Gazecie Polskiej" zbyt dużo mówi się o demokracji ,a to wszystko dla — zamydlenia oka zbyt łatwowiernym.

Szanowna Redakcja „Narodowca" niech zechce przyjąć wyrazy pełnego uznania w dowód za poważanie, jakim cieszy się tutaj wśród Polaków. Zamawiam „Narodowca", należność uiszczę natychmiast po przysłaniu mi mandatu pocztowego przez szan. Redakcję.

Bolesław Pindorek, *La Gaudinière*

Przygody Rafała Pigułki

Raf krowę doi
Rogów się nie boi,
Przed ogonem stroni —
Kapelusz go chroni.

W księżycowy wieczór
Przestraszył się nieco,
Bo czytał w lekturze
O dzikiej naturze
Jak poniósł na rogach
Byk toreadora.

Następnego ranka
Nie poznałbyś Rafałka
Bo w bojowej zbroi
Teraz krowy doi!



GORĄCY ŚLAD

ALFRED BRONOWSKI

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNA

(25) (Ciąg dalszy)

Niesłusznie jednak winił siebie. Pomysł przyszedł mu do głowy dopiero w chwili, gdy ujrzał kilka warstw ampułek. Obserwuje więc bacznie Berga, a lewą ręką wyjmuje z pudełka i chowa do kieszeni ampułkę jedną po drugiej, aż cała warstwa znika w kieszeni.

Już pozostało tylko zamknąć z powrotem pudełko, gdy Berg poruszył się. Tadeusz przyczaił się w jednej chwili do skoku, ale Berg poprawił się w fotelu i zaczął snuć dalej marzenia o sławie. Pudełko już zamknięte. Tadeusz szybko kończy ścieranie kurzu, po czym podchodzi do Berga i pyta:

— Czy mam jeszcze coś zrobić?

— Czego chcesz? — pyta Berg wyrwany głosem Tadeusza z krainy marzeń.

— Skończyłem swoją pracę, pytam czy mogę odejść — odpowiada spokojnie Tadeusz, patrząc Bergowi prosto w oczy.

— Możesz odejść.

Tadeusz odwraca się i idzie ku drzwiom.

— Czekaj! — woła Berg za nim.

Tadeusz staje i odwraca głowę.

— Chcesz cygaro? — pyta Berg.

Tadeusz kiwa głową i podchodzi ku wyciągniętej ręce podającej grube cygaro. Tadeusz odgryzł koniec cygara i nie powiedziawszy słowa wyszedł z pracowni.

Za drzwiami dwóch SSmanów siedzi na krzesłach trzymając automaty na kolanach. Tadeusz staje przed jednym z nich i mówi:

— Daj ognia!

SSman chętnie wyrżnąłby go w twarz, ale powszechną już stało się tajemnicą, że Fryc jest oczkiem w głowie doktora Berga, a Berg z kolei posiada pełne zaufanie Führera. Chcąc nie chcąc SSman wyciąga z kieszeni zapalniczkę i podaje ogień. Tępy wzrok utknął w twarzy SSmana, który żachnął się otrzymawszy strugę dymu prosto w oczy. Zgrzytnął jednak tylko zębami, uważając, iż nie warto zaczynać z półidiotą Frycem, który poza opieką Berga posiada ogromną siłę.

Drugi SSman nacisnął stopą guzik w podłodze i fragment ściany usunął się przed Tadeuszem, tworząc przejście do jego celi.

—:-:—

ROZDZIAŁ IX.

Plan Tadeusza

Czas przeznaczony na wypoczynek spędził Tadeusz na gruntownym przemyśleniu własnego i Haliny położenia. Berga mógł z łatwością zabić. Czy to jednak w czymkolwiek zmieniłoby ich sytuację? Nie, raczej na pewno by ją pogorszyło, bo tylko dzięki „opiece" Berga inni dawali im spokój. W każdym bądź razie śmierć Berga byłaby i końcem Tadeusza, a wtenczas Halina zdanaby została na łaskę i niełaskę zbrodniarzy.

Jeśli więc chce uratować Halinę, to musi wymyśleć sposób wydostania się z podziemnego miasta. Oczywiście, ze i to jeszcze nie będzie całkowitą wolnością, ale tutaj są bezwzględnie skazani na śmierć nawet w wypadku, gdyby Niemcom udało się utrzymać front.

Z chwilą kiedy doszedł do wniosku, że jedynie wydostanie się z podziemi może w pewnej mierze zabezpieczyć im życie, zaczął szczegółowo tworzyć plan. Gdy podano mu śniadanie, projekt ucieczki był już gotowy i posiadał jeden wielki plus — nie potrzeba było czekać na wynalezienie przez Halinę antidotum.

Tadeusz był z siebie bardzo zadowolony.

Do zrealizowania się planu ucieczki należy przede wszystkim mistyfikować tak dobrze działanie preparatu, żeby Berg nie wstrzyknął mu nowej dawki, a po drugie — zobaczyć się z Haliną.

I pierwsze i drugie jest niezbyt łatwe do przeprowadzenia. W czasie działania preparatu umysł stawał się lotny jak błyskawica, pozwalając nawet na wymianę myśli bez słów. Działanie preparatu ustało wczoraj tak nagle, że Tadeuszowi trudno jest odtworzyć stan podświadomości. Jeśli Berg będzie go dobrze obserwował to pozna, że działanie preparatu ustało. W każdym bądź razie Tadeusz postanawia spróbować wprowadzić go w błąd. Gra warta stawki. Co do drugiej sprawy — zobaczenia się z Haliną — sam nie może nic zrobić, Halina obiecała starać się z nim zobaczyć nazajutrz, więc należy oczekiwać, że lada chwila postara się z nim skomunikować. To umożliwiłoby mu wtajemniczenie jej w swój plan. Teraz wezwano go do laboratorium Berga. Zastał już tam Halinę zdającą Bergowi sprawozdanie z przebiegu swych prac i wczorajszych obserwacji. Gdy tylko Tadeusz zauważył Halinę, wyczuł, że teraz nadeszła decydująca chwila.

Wczorajszy dobry humor jeszcze Berga nie opuścił. Słuchając fachowego sprawozdania Haliny z zadowoleniem zacierał ręce. Gdy Halina zakończyła mówiąc, że musi jeszcze raz przeprowadzić badania na sali „K. 9", Berg zgodził się bez wahania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odpowiedzi Redakcji

Antonina K. Fleurbaix (Pas-de-Calais). — O ile siostra Pani znajduje się na terytorium austriackim, wiadomość o niej będzie posiadał Międzynarodowy Czerwony Krzyż. Tam należy się zwrócić. Adres jest następujący: Croix Rouge Internationale, Genève (Suisse). (223)

Jan J. Lyon (Rhône). — Adresu gen. Maczka nie posiadamy. Mógłby go Pan może uzyskać przez pułkownika Stefana Brzeszczyńskiego, 50, av. de Paris, Vincennes (Seine). (224)

B. B. — Ischias jest to choroba polegająca na zapaleniu nerwu kulszowego, bolesna, długa, uporczywa. Po francusku choroba ta nazywa się „sciatique" albo „lumbago". (225)

Czytelnik z Sedan'u. — Jeśli oszczędności były złożone w Niemczech, uzyskanie ich będzie skomplikowane. Szczegółowych wyjaśnień może Panu udzielić Commissariat aux Affaires Allemandes, 24, rue Greuse, Paris, 16. (226)

Nieznay, 107. — Renty francuskie przyznane obywatelom polskim w razie ich powrotu do Kraju, wypłaca się na nowym miejscu zamieszkania. Rentobiorca otrzymuje tę samą wysokość, jaką pobierałby będąc we Francji, tylko przewalutowane na złote polskie. Sprawę przekazywania renty należy jednak przed wyjazdem załatwić we Francji. (227)

Wesoły kącik Czytelników

Oszczędności

Oszczędzać musi świat cały
Bo ciężkie czasy nastały,
Oszczędność dowód wszak cnoty
Dalej więc do roboty.

Manie, Kasie, Zosie, Janki,
Oszczędzajcie zawsze franki,
Nie wydajcie zbyt pieniędzy
Kiedy dziś świat cierpi w nędzy.

Cukierki dobrze smakują
Ale tylko zęby psują,
Na ciasteczka czekoladki
Nie dajcie pieniędzy matki.

Na zbytnie stroje, fryzurki
Nie dajcie pieniędzy córki,
Cóż z pieniędzmi zrobić? Boże!
Wiem, do Banku je złożę.

W. M. G.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Przyczyna śmierci Krystyny Czerwonki nie została wyjaśniona
A. Lecoq twierdzi, że nigdy nie znał dziewczyny
Sprzeczność zeznań i plotki — Ojczym i przyjaciółka Krystyny przesłuchani

PARYŻ. — Afera tajemniczej śmierci „Cri-Cri" pozostaje nadal niewyjaśniona. Wiadomości podane, że policja jest na śladach zabójcy i wkrótce należy oczekiwać aresztowania winowajcy, „.że domniemany zabójca, André Lecoq, sam się oddał w ręce policji i miał się przyznać do winy, okazały się nieprawdziwe.

Dochodzenia trwają a sprawa nadal pasjonuje i pasjonować będzie publiczność, aż do zupełnego zakończenia dochodzeń.

Narazie jest na martwym punkcie. Policja przesłuchała Andrzeja Lecoq'a. Mężczyzna, uchodzi za dziwaka w swoim najbliższym otoczeniu. Sędziemu śledczemu, który go przesłuchiwał oświadczył, że nigdy nie znał Krystyny Czerwonki, że ub. środy uprowadzili go w okolicę Paryża dwaj nieznani automobiliści, którzy zmusili go do napisania listu samooskarżającego się o zabójstwo dziewczyny.

Przesłuchany został również ojczym Krystyny, przesłuchana została także najbliższa przyjaciółka jej. Jeśli zeznania ojczyma zawierają dużo sprzeczności z poprzednio poczynionymi zeznaniami, to przyjaciółka jej wszystkiego nie powiedziała.

W Boulogne-Billancourt, miejsca zamieszkania „Cri-Cri", tematem rozmów jest nadal sprawa Krystyny Czerwonki. Krąży moc plotek, jednak ci, którzy ją znali są zdania, że dziewczyna nie popełniła samobójstwa lecz że została zamordowana.

Niegodna matka

BRUAY EN ARTOIS. — Policja aresztowała Bertę Ducatez i jej kochanka Antoniego Figuerredo. Para ta nie troszczyła się o swe jednoroczne dziecko i pozostawiała jej wycieńczone bez jakiejkolwiek opieki. Maleństwem zaopiekowali się dobrotliwi ludzie.

—:-:—

Nowa ofiara katastrofy w Thumeries

OIGNIES. — Palacz pociągu osobowego, który uległ katastrofie pod Thumeries p. Achilles Walcart, ranny w wypadku, zmarł w szpitalu w Oignies. P. Walcart był żonaty i ojcem dwojga dzieci.

—:-:—

Uwaga! CALONNE LIEVIN! — Otwieram kurs języka polskiego dla dorosłych. Zapisy co piątek u p. Maćkowiakowej, rue E. Zola. Osobiście będę od godziny 7 wiecz. Nauczycielka.

HAILLICOURT 2-bis. — Rada Rodzicielska podaje rodzicom do wiadomości, że trzykrotnie zwoływane walne zebranie Rady nie doszło do skutku. Prezeska z Rady Rodzicielskiej wobec tego ustąpiła. Barczak A.

Rozkład jazdy autobusów na linii Berck — Lille — Roubaix

	(1)	(2)
Berck	6.00	16.30
Montreuil	6.25	17.00
Hesdin	7.00	17.30
Saint-Pol	7.50	18.00
Bruay	8.30	18.40
Béthune	9.00	19.00
Lille	10.00	20.15
Roubaix	10.30	—
	(3)	(4)
Roubaix	16.00	—
Lille	17.00	6.45
Béthune	18.00	7.40
Bruay	18.20	8.05
Saint-Pol	19.10	8.35
Hesdin	20.00	9.15
Montreuil	20.35	9.50
Berck	21.15	10.30

(1) Autobus kursuje we wtorki, środy, czwartki i piątki. (2) w soboty, niedziele i święta oraz dnie poprzedzające święta. (3) we wtorki, środy, czwartki i piątki. (4) W niedzielę, poniedziałki, święta i dnie nazajutrz po świętach.

—:-:—

Apel do Rodaków w koloniach Billy Montigny i Montigny en Gohelle

Kolonia Billy Montigny jest jedną z najstarszych osiedli polskich w Północnej Francji. Świadczą o tym nazwiska Polaków-Emigrantów wyryte na pomniku poległych żołnierzy z wojny 1914-18. Świadczą również o tym istnienie gniazda Sokoła od roku 1913 i przygotowanie się do obchodu 25-lecia istnienia parafii polskiej w Billy Montigny.

Uroczystość jubileuszowa odbędzie się 29. lutego. Będzie ona połączona z równoczesnym uczczeniem 10-letniej pracy duszpasterskiej obecnego proboszcza księdza Kitki.

Obchód odbędzie się w sali Patronażu w Billy Montigny. Organizacja uroczystości spoczywa w rękach K.T.M. Billy Montigny i K.T.M. w Montigny en Gohelle, gdyż każdorazowy proboszcz z Billy Montigny jest zarazem duszpasterzem dla Polonii w Montigny en Gohelle.

W tym dniu w uroczystej Mszy św. jak również w akademii weźmie udział Rektor Misji Polskiej we Francji ks. Kwaśny.

Program uroczystości bogato i należycie opracowany jest przygotowany przez oba Komitety. W tymże czasie będzie wręczony upominek księdzu Proboszczowi wymienionych parafii.

Komitety Tow. Billy Montigny i Montigny en Gohelle, proszą Rodaków miejscowych o wzięcie jak najliczniejszego udziału w uroczystości. Przez liczną obecność zadokumentujemy, że siły żywotne towarzystw narodowo-religijnych, które niektórzy chcieliby stłumić, istniały, istnieją i istnieć będą!

Zarządy K.T.M. Billy Montigny i Montigny en Gohelle.

—:-:—

BRUAY en ARTOIS. — Zebranie Tow. Polek im. kr. Kunegundy odbędzie się w czwartek 26 bm. o godz. 16. Bardzo ważne sprawy.

Kilka słów o filatelistyce „Filatelista" czyli — zbieracz znaczków pocztowych

Dużo z Was, Drodzy Czytelnicy czytało niejednokrotnie w prasie wyraz „Filatelista" i zastanawiało się nad znaczeniem tego słowa. Otóż, wyrazem tym określa się człowieka który w wolnych chwilach spędza czas na zbieraniu i klasowaniu znaczków pocztowych.

Od kilku lat, a szczególnie od początku wojny, liczba filatelistów w świecie wzrosła znacznie, podwoiła a nawet potroiła się. Objaw ten tłumaczy się tym, że dużo ludzi zainteresowało się tą t. zw. manią bądź to w celu spędzenia wolnego czasu w miłej i pouczającej rozrywce, bądź też w celach spekulacyjnych. Znaczki pocztowe zbierane są począwszy od zwykłego robotnika do ministra i monarchy.

Największym popytem w świecie filatelistycznym cieszą się znaczki pocztowe, nowe, niestemplowane a nie, jak dużo osób sądzi, znaczki używane.

Dla przykładu przytoczę kilka cen z katalogu Cerès 1948; otóż znaczek 2 frankowy francuski, koloru ceglastego, przedstawiający Łuk Tryumfalny w Paryżu figuruje po cenach używany — 1 fr., natomiast nieużywany 225 fr. Znaczek ten został wydany w r. 1929. Inny, przedstawiający gołąbka z gałązką oliwną, koloru niebieskiego, który w chwili wydania kosztował 1 fr. 50, kosztuje nieużywany 500 fr. a używany 50 fr.

Wymieniłem powyżej kilka znaczków, dostępnych do zwykłego zbieracza. Istnieją natomiast znaczki starsze, których ceny dochodzą do zawrotnych sum jak np. 1 fr. + 1 fr. typu tête-bèche, koloru czerwonego kosztuje w chwili obecnej okrągłe 2.000.000 franków! Został on wydany w 1850 r.

Zbieranie znaczków ma kilka zalet w czym najważniejsza to strona pouczająca. Mimowoli, zbieracz stara się dowiedzieć jak, gdzie, kiedy i w jakim celu poszczególny znaczek został wydany. Dowiaduje się w ten sposób dużo szczegółów z dziedziny historii, geografii, poznaje sławnych ludzi świata itd....

We Francji, w Polsce jak i w innych krajach świata, zostały wydane liczne piękne serie po 6—12 znaczków bądź to historycznych, bądź też sławnych ludzi itd... które każdy zbieracz stara się uzupełniać.

We wszystkich krajach świata powstały kluby, towarzystwa, które skupiają zbieraczy, początkujących, średnich i zaawansowanych. Zadaniem klubów filatelistycznych jest: dostarczanie swym członkom wszystkich nowych wydań pocztowych po cenach nominalnych, ułatwianie w wymianie znaczków, studiowanie ich oraz, ewentualnie pomóc w sprzedaży lub likwidacji zbiorów po cenach najkorzystniejszych dla zbieracza.

Błędnym zdaniem szerokich mas jest to, że zbieranie znaczków jest tylko dostępne zamożnym osobom. Wydatki są minimalne: dochodzą do około 200 — 300 franków miesięcznie. Nie jest to jednak pieniądz zmarnowany — „wyrzucony przez okno" — jak to niektórzy mówią. Jest to swego rodzaju książka oszczędnościowa. Rok rocznie ceny znaczków wzrastają. Z miłym zdziwieniem, zbieracz, po upływie pewnego czasu, widzi że jego kapitalik wzrósł 5-cio a nawet 10-cio krotnie.

Od tego czasu rok rocznie kupuje katalogi i bacznie śledzi skalę cen.

Zbiór jego pochłonął go; nie tylko ma rozrywkę ale także wie, że ulokował pewnie swe oszczędności na czarną chwilę.

Były wypadki, że nałogowi palacze i pijacy rezygnowali z kieliszka wódki lub paczki tytoniu aby za grosz w ten sposób zaoszczędzony, kupić sobie znaczki pocztowe.

Dziś ludzie ci są zapalonymi filatelistami i posiadają zbiory obliczane na kilkadziesiąt, a nawet kilkaset tysięcy franków. B. S.

Ks. Kanonik Szewczyk ustępuje

Jak donosi tygodnik Polskiej Misji Katolickiej, ks. Kanonik Szewczyk, proboszcz polskiej parafii w Bruay en Artois, który niedawno obchodził 25-lecie swego kapłaństwa, zgłosił ze względów zdrowotnych ustąpienie ze swego stanowiska i opuści parafię w dniu 1. marca br.

Ks. kanonik Szewczyk należał do kapłanów polskich przebywających najdłużej na Wychodztwie. Znał Polonię francuską i oddał jej wielkie usługi.

Ks. Rektor Kwaśny, jak donosi „Polska Wierna" ustąpienie ks. kanonika Szewczyka przyjął.

(OD WYDAWNICTWA: Do zbożnej pracy Ks. Kanonika Szewczyka powrócimy jeszcze osobno).

—:-:—

HOUDAIN. — Zebranie Zw. Wet. Pracy odbędzie się 29 bm. w sali p. Majchrzaka o godz. 15.

DIVION. — Zebranie OPO odbędzie się 29 bm. o 10 w sali p. Boukly.

CALONNE RICOUART. — K.T.M. przeprowadził zbiórkę na starców i wdowy w miejscowości. Zebrano na listę 2 Bis, listę 6 i ze składek Przemysłowców 8.960 fr. K.T.M. i Tow. wchodzące w skład K.T.M. wraz z Klubem Sportowym „Ocean" złożyły sumę 8.400 fr. Razem więc 17.360 fr.;

Pieniądze te zostały rozdzielone pomiędzy 33 starców i wdowy, którzy się zgłosili i byli zaakceptowani przez Komisję Rozdzielczą.

K.T.M. w imieniu starców i wdów składa podziękowanie wszystkim Tow. i poszczególnym ofiarodawcom staropolskim „Bóg zapłać" Zarząd

OIGNIES - OSTRICOURT. — (Z rocznicy K.P.H). — Koło Przyjaciół Harcerzy Oignies - Ostricourt obchodziło swą 24-tą rocznicę w niedzielę 8 bm. w sali św. Stanisława.

O godz. 10.30 odprawiona została Msza św. w kościele św. Józefa, za zmarłych członków Koła, ks. Hodurę i ks. Handzla. O godz. 17-tej rozpoczęła się akademia. Prezes Koch Fr. powitał wszystkich przedstawicieli i gości wśród których byli obecni ks. proboszcz Glapiak, prez. K.P.H. Okręgu I. dr. Kozal Feliks z Harnes, ref. Zw. dh. Wiśniewski z Lens, komendantka Okr. I. dhna Olkusznik i instruktor Kulski Edmund. Nastąpił występ Koła Śpiewu Chór Nowowiejski pod przewodnictwem p. Grzegorzewskiego z pieśniami powitalnymi, przemówienie ks. prob. Glapiaka, prezesa Okr. I. dh. Kozala i referat dh. Wiśniewskiego z Lens. Kolei odbył się występ małych zuchów, w którym mała 3-letnia Jaraszówna z Chapelle, odtańczyła Kozaka. Występ Koła amatorskiego „Wesoły Pomerzanin" zakończył akademię, po której odbyła się zabawa taneczna i strzelanie do tarczy o nagrody.

ESCAUDAIN. — Zarząd O.P.O. Prezes: Woźniak Jan, rue de Champagne Victoire 11; sekr.: Gdowski Franciszek, rue Paul Bert 178; skarb.: Bac Mieczysław.

—:-:—

Gestapowiec Haebener aresztowany

LILLE. — Policja aresztowała w Holandii b. członka gestapo z La Madeleine lez Lille Haebenera. Aresztowany podczas swego urzędowania odznaczył się okrucieństwami w stosunku do b. członków POWN.

Haebener, który narazie przebywa w więzieniu w Metzu, zostanie w najbliższych dniach przewieziony do Lille i tu odpowie za swe przestępstwa.



(Foto: New York Times)
Królowa jedwabiu Arles, p. Łucja Salès.

Wydarzenia dnia

SOMAIN. — Pociąg przejechał na dworcu przetokowym kopalni de Sessevalle, 38-letniego Emila Capliez.

VALENCIENNES. — Groźny pożar zniszczył w Saultain pod Valenciennes część zabudowań gospodarskich fermy „Pot de Vin".

FOUGERES. — W miejscowej fabryce obuwia powstał pożar. Ogień zniszczył fabrykę oraz jej oddziały. Straty wynoszą 25 milionów franków.

MACON. — Nieznani sprawcy włamali się do kościoła św. Klemensa i rozbili 12 figur kościelnych.

ALBI. — Policja aresztowała dyrektora de l'Entraide Française w Albi. Aresztowanie stoi w związku z wykryciem nadużyć stwierdzonych w tej instytucji.

TULUZA. — Ogień zniszczył zakład kąpielowy znajdujący się na placu Belfort. Straty wynoszą 10 milionów franków.

SPORT

O Puchar Ambasady

Rapid przegrywa z Oceanem Cal. Ricouart

W niedzielę grano w P.Z.P.N.-te o Puchar Ambasady. Sensacją dnia była porażka Rapida Ostricourt w spotkaniu z Oceanem.

Gwiazda Bully pokonała Unię Pecquencourt; Wicher [illegible] z Naprzodem M. en O. a Olimpia Avion nie wyjechała do Fortuny.

Przebieg i wyniki spotkań były następujące:

Rapid Ostricourt — Ocean C. R. 1—2 (po przedłużeniu)

Sędzia Delplace spóźnił się na mecz i [illegible] grę prowadził sędzia Oceanu. Gra była dość spokojna, jednak widownia była nerwowa.

[illegible] Do przerwy 0—0. [illegible] W drugiej dogrywce na 8 min. przed końcem Antkowiak strzelił zwycięską bramkę dla Oceanu.

Gwiazda Bully — Unia Pecquencourt 4—2

[illegible]

Wicher Houdain — Naprzód M. en Ostr. 5—2

[illegible]

Fortuna Haillicourt — Olimpia Avion 3—0

Olimpia zapomniała wyjechać do Fortuny. [illegible] F. F.

O mistrzostwo Francji

Lille przegrywa w Nancy!...
Zacięta walka o drugie miejsce w II. Lidze Zaw.

[illegible]



(Foto: New York Times)
Ciekawy fragment z walki o piłkę.

Wyniki niedzielne i układ tabel przedstawiają się następująco:

I. LIGA

C.O.R.T. — Stade Rennes [illegible]
F.C. Nancy — Lille O.S.C. [illegible]
F.C. Metz — St. Etienne [illegible]
F.C. Sochaux — Strasbourg [illegible]
F.C. Toulouse — Red Star [illegible]
Ol. Marseille — A.S. Cannes [illegible]
R.C. Paris — Ol. Alès [illegible]

Tabela

	gier	pkt.	st. br.
Stade Reims	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ol. Marseille	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lille O. S. C.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
A. S. St. Etienne	[illegible]	[illegible]	[illegible]
R. C. Paris	[illegible]	[illegible]	[illegible]
C. O. R. T.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
F. C. Sochaux	[illegible]	[illegible]	[illegible]
F. C. Toulouse	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Stade Français	[illegible]	[illegible]	[illegible]
F. C. Metz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
F. C. Nancy	[illegible]	[illegible]	[illegible]
A. S. Cannes	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Stade Rennes	[illegible]	[illegible]	[illegible]
F. C. Toulouse	[illegible]	[illegible]	[illegible]
S. O. Montpellier	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ol. Alès	[illegible]	[illegible]	[illegible]
F. C. Sète	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Red Star	[illegible]	[illegible]	[illegible]

II. LIGA

Amiens A.C. — R.C. Lens [illegible]
S.O. Douai — Angoulême [illegible]
Bordeaux — F.C. Nantes [illegible]
A.S. Béziers — Besançon [illegible]
U.S. Le Mans — R.C. Avignon [illegible]
A.S. Troyes — F.C. Rouen [illegible]
S.A. Angers — Ol. Nîmes [illegible]
O.G.C. Nice — S.R. Colmar [illegible]

Tabela

	gier	pkt.	st. br.
O. G. C. Nice	[illegible]	[illegible]	[illegible]—14
R. S. Colmar	[illegible]	[illegible]	[illegible]—28
F. C. Rouen	[illegible]	[illegible]	[illegible]—21
Havre A. C.	[illegible]	[illegible]	[illegible]—25
R. C. Lens	[illegible]	[illegible]	[illegible]—30
Lyon O. U.	[illegible]	[illegible]	[illegible]—36
U. S. Valenciennes	[illegible]	[illegible]	[illegible]—36
Bordeaux	[illegible]	[illegible]	[illegible]—47
F. C. Nantes	[illegible]	[illegible]	[illegible]—38
A. S. Troyes	[illegible]	[illegible]	[illegible]—38
Besançon	[illegible]	[illegible]	[illegible]—37
U. S. Le Mans	[illegible]	[illegible]	[illegible]—46
S. A. Angers	[illegible]	[illegible]	[illegible]—52
S. O. Douai	[illegible]	[illegible]	[illegible]—51
Ol. Nîmes	[illegible]	[illegible]	[illegible]—48
C. S. Angoulême	[illegible]	[illegible]	[illegible]—55
U. S. Troyes	[illegible]	[illegible]	[illegible]—65
F. C. Béziers	[illegible]	[illegible]	[illegible]—54
R. C. Avignon	[illegible]	[illegible]	[illegible]—45
A. C. Paris	[illegible]	[illegible]	[illegible]—50

O mistrzostwo Ligue du Nord

Ol. Hesdin — S.C. Aniche [illegible]
U.S. Vieslys — Denain A.C. [illegible]
U.S. Carvin — A.S. Raismes [illegible]
E.S. Bully — A.S.S.B. Oignies [illegible]
U.S. Auchel — R.C. Calais [illegible]
Stade Béthunois — U.S. Bruay [illegible]

O mistrzostwo I. Division

La Clarence — Warta C. I. [illegible]

Kalendarz gier półfinałowych o Puchar Ambasady R. P.

Gry odbędą się 29. II. 1948 r. początek o godz. 14.30.

Gwiazda Bully jedzie do Oceanu C. R., sędzia Wojciechowski; Fortuna Haillicourt jedzie do Wichru H., sędzia Herkt.

O mistrzostwo P.Z.P.N.-u w Klasie A.

Na boisku w Avion: Olimpia Avion — Rapid Ostricourt [illegible]

Za W.G. i D. P.Z.P.N.-u: Furmaniak Fr.

Komunikat Kapitana P.Z.P.N.-u

Zawiadamia się K.S. Pogoń Marles, [illegible] Początek o godzinie 16-tej.

Roszak, Kapitan P.Z.P.N.-u.

Komunikat Gwiazdy Bully

Zarząd K. S. Gwiazdy Bully, prosi wszystkich graczy o przybycie do gry o Puchar Ambasady R. P. przeciw Oceanowi Calonne Ricouart. Spotkanie odbędzie się w niedzielę 29. lutego. Za Zarząd: ROSZAK.

BOKS

Ralph zwycięży Olka

JOHANNESBURG. — Mistrz Francji [illegible] Stefan Olek, [illegible] Ralph pokonał Olka na punkty. Różnica była minimalna.

RUGBY

Francja — Walia 11—3

Londyn. — Spotkanie zostało rozegrane w Swansea. Wykazało ono lepszą technikę po stronie francuskiej. [illegible]

KĄCIK SOKOLI

W ZDROWYM CIELE ... ZDROWY DUCH!

Ćwiczenia na przyrządach dla Sokołów

(Ciąg dalszy)

Ćwiczenia nóg, z postawy ręce na biodrach.

1) Rozkrok w lewo; 2) ugnij lewą nogę; 3) odbiciem; 3. wznieś lewą nowę w bok; 4. dostaw lewą do prawej; 5—8 Tak samo w przeciwną stronę.

Ćwiczenia ramion.

1. Rozkrok w lewo, ramiona w bok, 2, ramiona w dół i przodem w górę, 3. ramiona skurcz, 4. ramiona rzuć w górę, 5. ramiona w dół i w bok, 6. przystaw lewą nogę, ramiona w dół. 7—12 Tak samo z rozkrokiem przeciwnym na stronę.

Ćwiczenia tułowia.

1. Wypad w prawo w bok, prawą rękę na głowę, lewe ramię w bok, zwrot głowy w lewo, skłon w lewo w bok, ramiona wytrzymaj, 3. tułów prostuj, 4. przystaw prawą nogę, ramiona w dół.

Ćwiczenia nóg i ramion

1—2. Dwa podskoki w miejscu na palcach o nogach prostych, ramiona w dół, 3. podskokiem rozkrok do postawy na palcach, ramiona w bok, 4. zeskok, itd. 4—5 razy.

Ćwiczenia tułowia (m. pleców i brzucha).

Z postawy rozkrocznej.

1. Skłon w dół, ręce posuwają się po nogach. Dosięgnąwszy kostek, silny chwyt i przyciągnięcie tułowia od ud. 2. Tułów prostuj.

Skłony w dół wykonuje się rytmicznie 3—5 razy następnie na rozkaz: Biodra chwyć! przybiera się postawę w skłonie w przód, 7 i powoli prostuje tułów.

Ćwiczenia nóg i ramion.

1. Podskokiem nogi złącz i podpór przysiadny, 2. tułów prostuj ramiona w bok, 3 powstań do postawy na palcach, ramiona w górę, uderzenie dłońmi nad głową: 4. postawa - ramiona w dół. 5. podskokiem rozkrok ramiona w bok.

Po wykonaniu powyższego ćwiczenia, ćwiczący przybierają postawę zasadniczą i wracają do kolumny dwójkowej, następnie na rozkaz: „W lewo zwrot!" przechodzą w ustawienie do ćwiczeń prostujących kręgosłup.

Ćwiczenia właściwe. (Ćwiczenia prostujące kręgosłup).

1. Ćwiczący pierwszy postawa na palcach i przysiad; 2. drugi ćwiczący wykrok prawą i podparcie pierwszego; 3 ćwiczący pierwszy ramiona w górę zewnątrz, drugi ćwiczący chwyt za przedramiona pierwszego, 1—4. współćwiczący, odchyli ramiona w tył i oparciem ćwiczącego na swej prawej nodze, uwypukli jego klatkę piersiową.

1. Pierwszy ćwiczący stanie na rękach, drugi, chwyt za nogi pierwszego, 6. postawa.

Po wykonaniu półobrotu, ćwiczący zmieniają swe miejsca i wykonują powyższe ćwiczenia odwrotnie.

Ćwiczenia na przyrządach.

Poręcze i Drążek.

Zależnie od sprawności fizycznej, ćwiczących rozdziela się ich w zastępy i dobiera się odpowiednie ćwiczenia do ich sił.

Ćwiczenia równoważne.

Po skończonych ćwiczeniach na przyrządach, ustawia się kolumnę ćwiczebną w następujący sposób:

„Baczność! Kolumna ćwiczebna!" — ćwiczący szybkim krokiem kierują się na środek sali i zajmują miejsca w kolumnie ćwiczebnej, jakie mieli przy ćwiczeniach wstępnych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości z Belgii

Płace górników belgijskich podwyższone

BRUKSELA. — Rozmowy jakie toczyły się między rządem a przedstawicielami syndykatów górniczych, doprowadziły do uzgodnienia stanowiska i przyznania górnikom podwyżki zarobków.

Podwyżka dla górników wyniesie 9 franków dziennie, dla robotników pracujących na powierzchni kopalń, 8 franków.

—:-:—

Wypadki drogowe w Belgii

BRUKSELA. — Na podstawie zestawień przeprowadzonych przez belgijski urząd statystyczne, okazuje się, że przeciętnie wydarza się dziennie w Belgii 91 wypadków drogowych.

Zestawienie przeprowadzone za trzeci kwartał 1947 r. wykazuje, że na 3.629 wypadków, 197 było śmiertelnych. Liczba ciężko rannych wynosiła 645 osób, lżej rannych 2.787.

—:-:—

Okrucieństwa niemieckie popełnione w okolicy Mons

MONS. — Komisja Badań dla spraw okrucieństw wojennych popełnionych przez Niemców w chwili uwalniania Belgii spod okupacji, zakończyła swe dochodzenia w Mons i okolicy. Stwierdziła, że Hitlerowcy zamordowali w chwili swego odwrotu, 10 osób w Quaregnon, 7 w Jemappes, dopuścili się masakr w Baudour, Ghlin, Havay, Petit Enghien, Blaugies.

Komisja ustaliła nazwiska tych osób, które dopuściły się okrucieństw i wszczęła za nimi poszukiwania.

—:-:—

Zabójca właścicielki kawiarni z Gilly, aresztowany

LEODIUM. — Przy zbiegu ulicy Chausteur z szosą Lodelinsart, znajduje się mała kawiarnia. Właścicielką tejże była wdowa Finet, lat 65. Niewiasta została zamordowana przed 7-miu miesiącami. Zabójca jej, Marokańczyk Mohamed ben Mohamed ben Ahmed, zbiegł i ukrył się we Francji. Odszukała go po 7-miu miesiącach żandarmeria w Commercy (Meuse). Zbrodniarz, który narazie przebywa we Francji, zostanie wydany sądom belgijskim.

—:-:—

SERAING. — Staraniem Związku Polaków w Belgii, Oddział Seraing sur M. odbyła się dnia 8. II. 1948 wielka zabawa karnawałowa.

Na program składało się: loteria i wybór królowej kwiatów (królową kwiatów została wybrana panna Irena Rosołówna). Zabawę organizował p. Błaszczyk Stefan, referent rozrywkowy tutejszego oddziału.

Dochód przeznaczono częściowo na cele szkolnictwa polskiego w Seraing sur M.

Wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tej zabawy składamy serdeczne podziękowanie. Zarząd.

Wiadomości z HOLANDII

Wolna sprzedaż rowerów

HAGA. — Sprzedaż rowerów w Holandii była racjonowana. Ograniczenie zostało zniesione w tych dniach i Holendrzy ku wielkiemu swemu zadowoleniu mogą na nowo nabyć rowery, opony i dętki w wolnym handlu.

—:-:—

Proces przeciw Rauterowi

HAGA. — W dniu 1. kwietnia rozpocznie się w Hadze proces przeciw oficerowi SS i szefowi policji niemieckiej w Holandii od 1940 do 1945, Rauterowi.

Rauter jest oskarżony o eksterminację 100.000 żydów i deportację 300.000 osób. Poza tym Rauter jest winien masowych konfiskat mienia holenderskiego. Oznaczył się również terroryzmem.

—:-:—

Holandia produkuje penicilinę

HAGA. — Penicilina, wielkiej wagi środek leczniczy była dotąd sprowadzana z Stanów Zjednoczonych. Ostatnio zaczęto ją wyrabiać również w Holandii i laboratoria w Delft zaspakajają 1/3 zapotrzebowań rynku holenderskiego.

Odznaczenie 45 Polaków członków Ruchu Oporu

PARYŻ. — W sobotę 21. lutego odbyło się w Pałacu Inwalides w Paryżu, nadanie odznaczeń wojskowych 45 Polakom, którzy podczas okupacji niemieckiej brali w kadrach francuskiego Ruchu Oporu, żywy udział w zwalczaniu wroga.

Odznaczenia wręczył gen. Revers.

—:-:—

GRAND QUEVILLY (Seine Inf.). — (Polski wieczór). — Od dawna oczekiwany wieczór słowa i pieśni polskiej odbył się dnia 8. lutego w sali miejscowego patronażu. Wieczornica poprzedzona była odczytem, wygłoszonym przez b. żołnierza Armii Krajowej pod tyt.: Co Kościół dał narodowi polskiemu? W odczycie prelegent zaznaczył, iż przez przyjęcie chrześcijaństwa wedle obrządku rzymsko-katolickiego Polska weszła do kultury i cywilizacji zachodniej nie tylko korzystając z dorobku innych, ale wnosząc również i wartości własne. Na uzupełnienie ks. proboszcz St. Zalewski (z Amiens) z naciskiem podkreślił, iż Polska już od Mieszka I. była jest i będzie katolicką pomimo wszelkich przeciwności i zakus ludzi lub organizacyj antychrześcijańskich. Następnie została odegrana z wielką werwą i zacięciem scenicznym humoreska p.t. „Delikatne zlecenie przez pp.: Verité, Ruciównę i p. Plissa. W deklamacjach pojedyńczych i zbiorowych wyróżnili się Jania Nieciówna, Monika Lanyowska, Michaś Vérité, Antoś Kijak, Jasio Młynarczyk. Bardzo udatnie wypadł śpiew solowy p. Ruciówny (Li-li by-by po polsku) przy akompaniamencie bardzo zdolnego i bardzo dobrze zapowiadającego się akordeonisty p. Kazika Malazdy, który też świetnie odegrał solo: „Marsz Brygady Karpackiej", „Tango marynarskie", Oberka i inne melodie polskie. Piękny baryton p. Wacława w tango — „Serce matki" — brzmiał czysto i dźwięcznie. Na zakończenie wszyscy obecni odśpiewali „My chcemy Boga".

Czysty dochód z tej imprezy po obliczeniu — będzie przesłany do Misji Katolickiej w Paryżu na odbudowę kościołów w Polsce.

OBECNY.

—:-:—

Ośrodek mleka ludzkiego utworzony w Rouen

ROUEN. — Aby zapewnić niemowlętom naturalny środek odżywczy, stworzono w Rouen stację rozdziału mleka ludzkiego. W stacji tej będzie się gromadziło pod nadzorem lekarzy bakteriologów nadmiar mleka niektórych matek, by w razie potrzeby przydzielić je dzieciom potrzebującym gwałtownie mleka ludzkiego.

Ośrodki takie jaki stworzono w Rouen, istnieją już w Belgii i Stanach Zjednoczonych. Akcja ich rozszerza się i wydaje doskonałe wyniki.

Mleko tych matek będzie badane a one same będą otrzymywały dodatkowe racje żywności, jakie przydziela się dawcom krwi.

—:-:—

ROSIERES (Cher). — Nowy zarząd Rady Rodzicielskiej. — Prezes: Błażejewski Jan; sekretarz: Zadrożny Józef, 9, rue du Bon Accueil, Rosieres (Cher); skarbnik: Pyka Leon.

MILUZA. — Merostwo Miluzy podaje do wiadomości, że kartki na chleb będą wydane tylko na marzec.

Śmiej się bracie — będziesz zdrowszy

Niezdecydowana

W magazynie bławatnym właściciel wyłożył na ladę wszystkie posiadane towary. Wybredna klientka jeszcze nie jest zadowolona.

— Nie mogę się narazie zdecydować — mówi. Czy może mi pan jeszcze coś pokazać?

— Już chyba tylko język?

Poważna obawa

— A szanowna pani ile ma dzieci?

— Troje, ale już więcej nie będę miała.

— A to dlaczego?

— Bo czytałam statystykę, że każde czwarte dziecko, które na świat przychodzi jest Chińczykiem.

Zakład

— Mogę głowę postawić na to, że mam rację.

— A ja mój portfel, że nie.

— Twój portfel jest pusty.

— A twoja głowa?

Praktyczny

— Jak możesz w tak starym, zniszczonym ubraniu oświadczać się ojcu o moją rękę?

— Nie gniewaj się, moja droga, ale doprawdy mnie raz w tych samych okolicznościach zniszczono zupełnie nowiutkie ubranie.

Trybunał w Béthune

PRZEDŁOŻENIE WIERZYTELNOŚCI

Pp. wierzycieli bankructwa p. MILSZTEIN, b. krawca w LENS, 24, rue de Lille, obecnie zam. w LILLE, 5, rue Nationale, zawiadomieni są, że zgodnie z artykułem 492 Kodeksu Handlowego, winni złożyć osobiście lub przez osobę uprawnioną rejestrowaną, w ciągu PIĘTNASTU DNI, począwszy od dnia dzisiejszego, panu Maître PELADE, Syndyk-likwidator, zam. w Béthune, 39, rue Sadi-Carnot, ich zaświadczenia wierzytelności, załączając wyciąg wskazujący sumy im się należące.

Będą tylko przyjęte zaświadczenia złożone w podanym powyżej terminie. (461)

Syndyk J. PELADE.

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travail exécuté par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS